Nr 317. **Dnia 2 grudnia** **Niedziela.** **Dnia 20 listopada (2 grudnia) 1883 r.**

Cena Kurjera:

W Warszawie: podana jest w nagłówku numeru wieczornego.

Na prowincji i w Cesarstwie: opłata za przesyłkę pocztową i koszta ekspedycji wynosi: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* ani w Warszawie, ani na prowincji przyjmowaną być nie może.

Numer pojedyńczy kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Cena ogłoszeń:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i mało ogłoszenia w numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Bibjanny Panny M.
Poniedziałek: Franciszka Ksaw.
Wtorek: Barbary Panny Męcz.
Środa: Piotra Chryzologa.

Wschód **słońca o** godzinie 7 minut 58.
Zachód „ 3 „ 49.
Długość dnia godzin 7 minut 59.
Ubyło „ „ 9 „ 41.

Wschód księżyca o godzinie 3 minut 44 r.
Zachód „ 4 „ 46 w.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 4 cali 5.

Czwartek: Mikołaja Bisk. Wyzn.
Piątek: † Ambrożego Biskupa.
Sobota: Niep. Poczęcie N. M. P.
Niedziela: Leokadyi Panny M.

— Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie 5-ej rano.

KALENDARZ.

Zgromadzenia: Sesja wyborcza członków archikonfraternji literackiej. (Sala magistratu, godz. 1-sza przed południem).

Koncerta: Koncert na dochód niezamożnych studentów Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu. (Sala ratuszowa, godz. 1-sza w południe).

Widowiska: Teatr wielki: „Pan Twardowski“.— Sale redutowe: „Słomiany człowiek“ i „On będzie mom“.—Teatr mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): „Wesele Olivetty“. (Godz. 7 i pół wieczorem).

Sprawa tonkińska w izbie francuzkiej.

Coraz trudniej prowadzić politykę we Francji! Rzeczpospospolita, jako ta forma bytu państwowego, w której każdy „obywatel” ma prawo uczestniczenia w rządzie i rzucenia swej woli na szalę losów narodu, wytrąca z rąk dyplomatów broń zapewniającą jedynie skuteczność ich robotom — broń tajemnicy.

Każdy z pięciuset kilkudziesięciu deputowanych narodu francuzkiego uważa się za powołanego do powiedzenia swojemu mandatarjuszowi, panu ministrowi spraw zagranicznych: „Kolego i sługo mój! żądam od ciebie, abyś tak postępował!” Każdy uważa się za uprawnionego do obudzenia p. ministra, choćby wśród nocnego wypoczynku i zapytania: „a o czem kolega śnisz w tej chwili? co zamierzasz uczynić jutro z rana, gdy się obudzisz.?”

Możeby p. minister i gotów był odkryć tajemne sprężyny i plany swoich działań koledze-deputowanemu, ale cóż! kiedy ten ostatni ma znowu kolegę dziennikarza, który wyśpiewa w niespełna 24 godzin *urbi et orbi,* wszystko, co p. minister myśli i projektuje dla podejścia obcego rywala. I w ten sposób prowadzenie polityki, która wymaga przecież „kart zakrytych” staje się wprost niemożliwem. Prawdziwy to kłopot dla ministrów!...

Cechę takiego zakłopotania nosiła odpowiedź, jaką dał we czwartek p. Ferry naczelnikowi opozycji radykalnej, panu Clémenceau, w izbie deputowanych.

P. Clémenceau wniósł swą interpelację wśród ogólnego naprężenia uwagi: mówca uskarża się, iż deputowani z gazet dowiadują się dopiero o przebiegu sprawy, poczem streszcza zapytanie w tych słowach:

„Memorjał chiński zmienia położenie; znajdujemy się dziś już nie w obliczu korsarzów, ale wobec otwarcie przez Chiny wskazanego *casus belli.* Czy prawdą jest, iż rząd, wiedząc o tem, nie zamierza uwzględnić następstw grożących i chce dopuścić do uderzenia na Bakninh? To byłoby — niekonstytucyjnem!”

P. Clémenceau rozciąga odpowiedzialność i na komisję tonkińską. Jej milczenie jest połową winy rządu, drugą byłoby milczenie izby. Mówca zaklina izbę, aby powzięła męzkie postanowienie, odpowiadające jej godności i niezawisłości.

Juljusz Ferry: Obowiązkiem izby jest wobec trudnego położenia zachować zimną krew i trzeźwą rozwagę (wrzawa po prawicy). Powiedziałem: wobec dzisiejszego położenia (głosy po prawicy: trudnego!) macie prawo rozpocząć dyskusję dopiero w chwili, gdy rząd złoży przed wami księgę żółtą Wtedy dopiero będziecie mogli gruntownie rozpatrzyć sprawę. Minister żąda przeto odroczenia rozpraw do chwili, gdy przyjdzie na porządek dzienny sprawa kredytu.

Ostatni memorjał nie jest hasłem do zerwania, ale raczej punktem wyjścia do nowych układów, które obecnie są w toku. „Dowodem tego jest, że na memorjał odpowiedziałem i że odpowiedź z Pekinu niebawem nadejdzie (ironiczne okrzyki)“: Minister kończy: „Gdyby parlament domagał się od rządu, aby na rekwizycję jednego członka izby oddawał na użytek publiczny akta toczącej się sprawy dyplomatycznej natenczas niechby parlament pożegnał się pierwej z dyplomacją i polityką zewnętrzną (huczne oklaski i wrzawa).”

Prezydent komisji Ribot zastrzega się przeciw obciążaniu jej odpowiedzialnością. Komisja nie może przepisywać drogi rządowi. Odpowiedzialność ciąży wyłącznie na nim.

Clémenceau twierdzi, odpowiadając ministrowi i komisji, że ta ostatnia ma obowiązek powiedzenia prawdy izbie, jeżeli z przejrzenia aktów dyplomatycznych zaczerpnęła przekonanie, iż stan rzeczy się zmienił. Zanim izba znajdzie się w możności powzięcia decyzji, będzie za późno (oklaski na lewicy skrajnej). Minister powiada, że układy się toczą. Izba wszakże chce wiedzieć czy podczas trwania układów krew narodu będzie się lała.

Jeżeli zachowujecie tajemnicę w obec parlamentu i nie pozwalacie mu rozstrzygnąć kwestji pokoju i wojny, dopóki pora, natenczas nie mówcie, że Francja ma rząd republikański! (grzmiące oklaski na skrajnej lewicy.)

Wśród wielkiego wzburzenia następuje głosowa

KRONIKA TYGODNIOWA.

Jak powstał konkurs *Bibljoteki warszawskiej.* **— Co to może być „Wzór doskonałego obywatela“.—Poszukiwanie „Wzoru doskonałego dziennikarza“ lub przynajmniej—antisemity na przykładach z** *Roli.***—Uganianie się za „Wzorem doskonałego estetyka“. — Estetyka pana * i pogląd W. Gersona. — Czego chce Bogusławski a czego—„spoglądający na sztukę ze stanowiska akuszerji“. — „Złote listki“ z dzieł myśliciell zebrane.**

Uda się — nie uda się.. Uda się — nie uda się... Nie udał się!... konkurs na „Wzór obywatela, jaki powinien być w naszym kraju i naszych czasach”.

Można powiedzieć, bez rozsiewania plotek, że ***Bibljoteka warszawska*** nie należy u nas do pism ani wrażliwych, ani ruchliwych, ani zbyt żywo odczuwających wypadki współczesne. A mimo to poważne kółko redaktorów owego pisma, już przed kilkoma laty dostrzegło, że—czegoś w naszej ojczyźnie brak. Czego?... Zwołano sesją, wypito dwa samowary lekkiej herbaty i uradzono, że brak nam—dobrych obywateli!...

Jasno sformułować zadanie, jest to w połowie rozwiązać je. Redakcja więc *Bibljoteki* już w połowie rozwiązała kwestją naszej biedy społecznej a był nią: „brak doskonałych obywateli kraju”... Pozostała do załatwienia część druga: przygotować dobrych obywateli.

— No, to wcale nie jest trudne! — rzekł prezes sesji.

— Iluż pan senator podejmuje się przygotować dobrych obywateli i w jakim czasie?...

— Ja?... Pięćdziesiąt, zresztą—czterdzieści lat temu, mógłbym podjąć się wysztyftowania całego półku zuchów. Ale dziś — pojmujecie panowie, że to nie uchodzi, bo „młoda prasa” mogłaby nazwać mój patrjotyzm—cynizmem.

Przy głosowaniu imiennem okazało się, że każdy z czcigodnych a obecnych tam senatorów mógł był przed pięćdziesięcioma laty dokazać cudów... patrjotyzmu. Dziś jednak—„aczkolwiek nie stracił jeszcze poczucia obowiązków” nie wypada mu już potykać się na ostre. Wszelki bowiem senator znajduje się w tej fałszywej pozycji, że krzyczą na niego, gdy zapragnie odznaczyć się w urzędowaniu na niższych szczeblach. Gdy mu źle pójdzie, wołają że jest niedołęga a gdy dobrze, mówią, że wypasa cudze łąki.

Skutkiem tych uwag, poważne towarzystwo z *Bibljoteki warszawskiej* postanowiło:

1-o Ogłosić konkurs na „Wzór doskonalego obywatela naszych czasów”.

2-o W ubieganiu się o nagrodę nie przyjmować samym udziału, z powodów wyżej wyłuszczonych.

Łatwiej jednak zaproponować niż wykonać, czego dowodem jest fakt, że już upływa drugi termin konkursu, a my — jeszcześmy się nie zdobyli na „Wzór doskonałego obywatela itd.”

Pamiętam, że we właściwym czasie bardzo mi się podobał ów konkurs. Co prawda nie miałem wtedy ani jednego siwego włosa. Dziś zaś, tak już widać zniedołężniałem, że pytam się, czy redakcja *Bibljoteki* ogłaszając swój wyścig do „Wzoru obywatela itd.” nie żąda, aby jej opisano—kształt i obyczaje zwierzęcia, które wcale nie istnieje?...

Tak, tak panno Cecyljo!... Dziś każdy młody człowiek „z ładnym wąsikiem i wymownem spojrzeniem”, jak mówi *Biesiada literacka,* wydaje ci się „Wzorem”. Przyjdzie jednak czas, że ani wąsik, ani spojrzenie nie będą ci imponowały i zaczniesz domagać się „od ukochanego głębszych zalet”, jak mówi *Bluszcz.*

Istotnie, co może znaczyć książka p. t. „Wzór doskonałego obywatela”?

W książce tej powinnoby znaleść się wyliczenie wszystkich cech ludzkich użytecznych dla społeczeństwa i wszystkich wskazówek, wedle których winien postępować: dziennikarz, estetyk, rzemieślnik, technik, subjekt, student, bogacz i biedak, mężczyzna i kobieta, ażeby — swemu krajowi wyrządzić najmniej złego, a przynieść najwięcej pożytku.

Autor więc książki mógłby ją napisać tylko w tych warunkach, gdyby miał przed oczyma całą galerję znakomitych dziennikarzy, estetyków, rzemieślników, techników itd. W roku bieżącym trzech autorów nadesłało rękopismy na konkurs i—Bibljoteka odrzuciła je. Byli więc autorzy, ale zabrakło wzorów...

Nie zniechęcony tym przykładem, sprobuję czytelnicy nakreślić wam „Wzór doskonałego dziennikarza”.

Ażebyście wiedzieli czego ów doskonały dziennikarz robić nie powinien, zacytuję piękny wyjątek z artykułu wstępnego w nrze 47-ym *Roli* p. t. „Honor w dziennikarstwie”.

„Każdy z nas piszących—mówi *Rola* — zna z doświadczenia potęgę obelgi drukowanej. Ktoś nieprzyjazny napisał o nas kiedyś, gdzieś, jakieś rozmyślne kłamstwo, o którem nic nie wiedzieliśmy, a ono żyje przez lat wiele, rośnie, zamienia się z czasem w potworne oszczerstwo, spotykamy się z niem w obcych stronach, nie mogąc sobie wytłumaczyć zkąd powstał tak wykrzywiony sąd o naszej działalności publicznej, o naszych przekonaniach i kierunku pracy. To jakiś opryszek dziennikarski zemścił się na nas w ten sposób”.

Dosyć. Ten ustęp z *Roli* pomieściłbym w konkursowej książce, aby wiedział wszelki piszący, że nie godzi się być „opryszkiem dziennikarskim”.

A teraz—jakim powinien być dziennikarz?

W tym celu spisuję sobie nazwiska wzorowych dziennikarzy, których opinja uznaje za zdolnych, uczciwych i ruchliwych. Między nieskazitelnymi z nieskazitelnych przychodzi mi na myśl — Adam Pług. Szukam więc jego bijografji i—na szczęście—znajduję w tym samym nrze 47-ym *Roli,* ale już w artykule „Na posterunku”.

„Przepraszam was czytelnicy — mówi p. Kamienny w imieniu Pługa, iż służąc u p. Lewenthala *muszę* pisać aż tak niedorzeczne paszkwile na pisma niezależne od... władców złota... Przepraszam, iż w ferworze mej służby dla dobra... Izraela nie chcę widzieć nawet własnego poniżenia i utraty tego szacunku, jaki mi niegdyś żytomierska przeszłość zjednała”!...

Chciej wyznać czytelniku, do jakiegokolwiek należysz wyznania i stanu, że trudno przedstawić wzór

nie; izba przyjmuje 308 głosami przeciw 195 wniosek odraczający rozprawę nad interpelacją do chwili, gdy na porządku dziennym stanie kwestja kredytu tonkińskiego.

Tak stanęły rzeczy we czwartek...

Wczoraj nadeszła wreszcie depesza od admirała Courbeta, który donosi, że dnia 17-go b. m. załoga twierdzy Hai Dzoung odparła zwycięzko chińczyków, którzy cofnęli się ze stratą 200 ludzi.

Duch wstąpił w przygnębionych paryżan!

X.

Dla chorych.

Zbliża się ostateczny termin zawierania kontraktów przez zarządy szpitalne z dostawcami artykułów spożywczych.

Korzystając więc z tej okoliczności pragniemy zwrócić uwagę na jedną kwestję, jaka mimowoli nasunąć się musi przy roztrząsaniu dzisiejszych kontraktów i... dobroci artykułów spożycia.

Według panującego systemu zarządy szpitalne zaopatrują się w przedmioty dla chorych za pośrednictwem dostawcy. Jedne szpitale urządzają się w ten sposób, iż wprost ogłaszają licytacje na dane ilości określonych artykułów, inne znowu ściągają od dostawców deklaracje calorocznej ceny. Wady tego systemu dla każdego chyba są widoczne.

Spekulant, który utrzymał się na licytacji lub złożył deklarację, musi podawać wysokie ceny, gdyż celem jego zabiegów są zyski. Podjąwszy się dostawy zbyt tanio, albo będzie dostarczał materjały jaknajgorsze, albo też dopłaci z własnej kieszeni. Ostatni wypadek jest wprost niemożliwy i dlatego też zawsze zdarza się pierwszy. Naturalnie, iż administracje szpitali są z tego powodu narażone na nieprzyjemności, najwięcej zaś tracą chorzy, którzy dzięki wadliwemu systemowi otrzymują potrawy z produktów niedobrych.

Wobec tego doprawdy dziwić się wypada, iż dotąd system ten może być jeszcze stosowany.

Trudno—mogą nam odpowiedzieć—jest on najłatwiejszym i najtańszym. Prawda, system dostaw w drodze licytacji i deklaracji jest bardzo prosty i tani, nie wymaga wielkich zachodów, lecz też jest niekorzystny dla tych, którym ostatecznie ma służyć. Zresztą, czyż tłumaczenie się chęcią unikania trudności i zachodów jest usprawiedliwione? W jednym tylko wypadku możnaby wspomniany system zaaprobować, mianowicie, gdyby był jedynym sposobem prowiantowania szpitali.

Na szczęście jednak, licytacje i deklaracje—to nie wyłączna droga dostawy. Wszak w mieście naszem istnieje od lat 14-tu stowarzyszenie spożywcze „Merkury", rozwijające się zwolna, lecz postępowo. Czy podobna spółka ekonomiczna nie mogłaby, a raczej czyby nie powinna zastąpić spekulantów?

Różnica między dostawcami z licytacji a spółką jest ta, iż pierwsi dążą do zysków cudzym kosztem i bez przebierania w środkach, druga jako na wpólności interesów oparta, dąży do zysków na jakości produktu, iż pierwsi dostarczają zazwyczaj złego towaru, druga pod grozą upadku kilkuset stowarzyszonych, sprzedaje tylko dobry.

Lecz mogą nam zarzucić, iż szpitale zbyt obciążyłyby swoje budżety, kupując produkty w sklepach „Merkurego", gdyż ostatni sprzedaje wszystko po cenach bieżących i ustępstw żadnych nie robi. Byłaby w tem słuszność, gdyby nie było środka zaradzenia podobnym przeszkodom. Czyż bowiem szpitale nie mogą być uczestnikami stowarzyszenia „Merkury" na równi z osobami prywatnemi.

Jako uczestnik, dany szpital będzie dużo wydawał na produkty, lecz jednocześnie będzie robił oszczędności, które w końcu roku po zamknięciu bilansu, z pewnością wykażą takie zyski, iż z procentem powetują te trudy i zachody, jakie mogła spowodować zmiana systemu licytacji *in minus*, lub deklaracji rocznej ceny.

Prawdę powyższych uwag doskonale zrozumiał urząd domu starców gminy ewangelickiej, będący już od lat ośmiu członkiem „Merkurego". Dom ten otrzymał już od stowarzyszenia przeszło rs. 150 tytułem dywidendy. Zważywszy, że zyski w spółce zwiększają się w miarę rozrostu zakupów, przekonamy się też, iż uczestnictwo szpitali naszych w „Merkurym" zapewniłoby im bardzo poważne korzyści.

Projekt powyższy zarządy szpitalne powinny rozważyć przed zawarciem tegorocznych kontraktów.

Obserwator.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **W ostatnim numerze** *Nowoje wremja* z dnia 30-go listopada r. b. znajdujemy wiadomość, iż specjalna komisja prawodawcza opracowuje projekt statutu państwowego.

— **Główny zarząd** inżenierji rozpoczął już, jak donoszą *Mosk. wied.*, formowanie trzech nowych parków wojenno-telegraficznych.

— **Komitety giełdowe**, powołane do złożenia opinji co do projektowanego przyłączenia się Cesarstwa do konwencji międzynarodowej o ochronie własności przemysłowej, wyraziły zdanie przychylne projektowi. Z podobnym też wnioskiem wystąpiło i towarzystwo pomocy przemysłowej.

— **Konferencje kolejowe.** W Berlinie prowadzą się obecnie narady przedstawicieli dróg żelaznych związku niemiecko-rosyjskiego w sprawie taryf przewozowych. W naradach tych, jako drogi pośrednie w tymże związku, mają udział tutejsze koleje terespolska, wiedeńska i bydgoska.

— **Nowa fabryka gazu.** Na jednej z tutejszych dróg żelaznych potrzebującej wiele gazu dla oświetlenia stacji głównej i towarowej, warsztatów, biur, budynków administracyjnych itp. powstał projekt założenia fabryki gazu, na wyłączny swój użytek.

— **Światło elektryczne.** Swojego czasu przedstawiliśmy właściwy stan sprawy oświetlenia naszego miasta elektrycznością. Magistrat po odczytaniu proponowanych warunków dał odpowiedź, co do której towarzystwo angielskie dotychczas nie złożyło żadnego oświadczenia. Obecnie dochodzą nas wieści, iż przedsiębiorcy oświetlenia elektrycznego widząc, że mieszkańcy Warszawy niezbyt ufają światłu elektrycznemu i nie są obeznani z systemem który zamierzono zaprowadzić, postanowiło zgodnie z życzeniem magistratu oświetlić sposobem bezpłatnej próby część Saskiego ogrodu przylegającą do pałacu i główną aleję oraz sale przyjęcia w gmachu magistratu. Po dokonaniu próby towarzystwo przystąpi bezzwłocznie do stanowczych układów.

— **Dla zbadania** przyczyny dwóch pożarów wynikłych w ostatnich czasach, mianowicie w posesji nrem 2313AB/5 i 2313AB/25 oznaczonej przy ulicy Smoczej oraz nr 2929/30BC przy ulicy Solec, celem oceny szkód zrządzonych temiż pożarami, wyznaczone zostały z łona magistratu dwie specjalne komisje złożone z pp. Makowieckiego, Pronaszki i Pajkow-

---

doskonałego dziennikarza w kraju, w którym to samo pismo i w tym samym numerze, na str. 2-ej potępia „opryszków dziennikarskich", a na str. 8-ej w tak niegodny sposób traktuje człowieka znanego z prawości. I za co? Za to, że on chce kwestję żydowską rozwiązywać nie na drodze wymysłów i insynuacji, ale w imię zasady: „Kochaj bliźniego i t. d."

Nie śmiałbym nawet powtarzać tego rodzaju wykrzykników, gdybym nie wiedział, że Pług ma wszelkie prawo żartować sobie z podobnych objawów *kamiennej* loiki. Proszę jednak powiedzieć, jaką mogą mieć wartość protesta przeciw „opryszkom dziennikarskim" w imię „honoru dziennikarstwa" w piśmie, które właśnie z ludzkim honorem postępuje jak opryszek z cudzemi pieniędzmi?

A może *Rola* nie chce być „wzorem doskonałego dziennika", tylko „wzorem doskonałego antysemity?" Ponieważ istnieje na świecie takie stronnictwo, więc byt jego uznać musimy. Owszem, może być pożytecznie i dla samych żydów i dla społeczeństw, jeżeli wykazane zostaną oryginalne, nieznane innym rasom wady plemienia żydowskiego. Niechże jednak, nietylko dla miłości prawdy, ale nawet dla interesu publicznego, wolno będzie mówić i o zaletach żydów, o ile takowe istnieją; niech wreszcie owe czysto żydowskie wady i szkodliwości, opisywane w antysemickich dziennikach, opierają się na faktach, nie zaś na pogłoskach.

Tymczasem dzieje się inaczej. Tym, którzy ośmielają się bronić żydów, już tylko jako — ludzi, antysemityzm, wprawdzie bez dowodów, ale też i bez ceremonji zarzuca „służbę u władzców złota, dla dobra Izraela". Sam zaś, mówiąc o wadach i szkodliwości żydów, nie ogłasza faktów bieżących, ale— ogranicza się na „cytowaniu powag".

Co są warte cytaty, *Rola* wie o tem najlepiej, ponieważ łapano ją na „cytaty" z Talmudu, z Napoleona na zasadzie listów pani de Sévigné i tak dalej. Pomimo tak stanowczych doświadczeń, główna armja jej przeciw-żydowskich argumentów polega na „cytatach" z różnych antysemickich autorów. Kto nam zaś zaręczy, że owi „znawcy Talmudu" nie mistyfikują ogółu chrześcijańskich czytelników tak, jak pan J. W. zmistyfikował *Rolę?*

Dla tego, jeżeli *Rola* chce być „wzorem obywatela antisemity", niech chyba ograniczy się na opisywaniu faktycznych wad żydowskich. Myślę, że obecnie trafiające się bankructwa, fałszerstwa, lichwiarstwa, handel nierządem, fałszywe świadectwa, nietolerancja, nadużycia zaufania i t. p. grzechy żydów mogłyby zapełnić wszystkie stronice *Roli*, bez uciekania się do „cytat" ze Stöckerów i Rohlingów, których świadectwa wydają się dosyć podejrzanemi. Po co te „cytaty" niby teologiczno-historyczne, które dziwnie przypominają zdanie pewnego fanatyka niemca:

— Polacy są urodzonymi spiskowcami, ponieważ nawet ich najznakomitszy poeta Mickiewicz w swoim „Wallenrodzie" *zalecał* spiski i zdradę!...

Antysemici zaś mówią:

— Żydzi są urodzonymi lichwiarzami i oszustami, ponieważ ich święte księgi *zalecają* im lichwę i oszustwo!...

I na dowód tego „cytuje się" dzieło Pompejana: *De subcoelestis astris*, albo listy pani de Sevigné o Napoleonie I-ym...

Krótko mówiąc, autor konkursowego dzieła o doskonałym obywatelu, nieznalazłby u nas nietylko wzoru doskonałego dziennikarza w ogóle, ale nawet doskonałego antysemity. Pomimo, że panowie ci zapewniają na prawo i na lewo, że, wśród naszego „przedajnego i zżydowszczonego dziennikarstwa", oni jedni są „niezależnymi", brylantami czystej wody!...

Pożegnawszy się z ideałem dziennikarstwa, poszukajmy innych typów pospolitszych w kraju. Może nam się uda znaleść np. „Wzór doskonałego estetyka"?

P. Prus w „Kronice tygodniowej" radzi Nieborowowi, ażeby do swoich majolik używał form krajowych. Ale pan * z *Półsłówek*, sentymentalny protektor Słowackiego, woła: „nie posuwajmy *ad absurdum* zamiłowania rzeczy swojskich". Estetyka pana * i jego przyjaciół w sztuce, uczy, że w majolikach może być tylko jeden styl — włoski...

— Zresztą p. Prus, który nie zna się na Anhelim i nie ma śladu poczucia piękna, nie powinien mówić o tych kwestjach.

Niepowinienem? Dobrze! będę milczał. Może jednak pozwolicie panowie zabrać głos w tej materji Wojciechowi Gersonowi. Ten już chyba zna się na stylach i oto co mówi:

„Zdaniu p. Bolesława Prusa, zachęcającemu do zmiany kierunku fabryki majolikowej nieborowskiej, do zastąpienia wzorów i form zagranicznych krajowemi, należy się poparcie; trafia ono bowiem w dawno już wyrażone myśli o potrzebie zużytkowania ceramicznego materjału krajowego w odpowiedni sposób.

„Lat temu kilkanaście podniosłem był tę sprawę obszernym artykułem drukowanym w *Tygodniku illustrowanym* i objaśnionym rysunkami, zabytków budowlanych, rozrzuconych po całej Polsce; następnie lat temu kilka wykładami w Muzeum przemysłowem starałem się objaśnić słuchaczów w sprawie ornamentyki zastosowanej do rękodzieł, wskazując źródła onej w otaczającej nas przyrodzie ojczystego kraju i wprost stawiając jako motywy do artystycznego przerobienia proste, polewą szklistą pokryte, gliniane dzbanki co dzień na targu sprzedawane.

„Mniemam jednak, iż należałoby rozwój tych dążności warunkować tak, aby one z dziedziny projektów przeszły w wykonanie, opierając się na tem co istnieje, to jest—z jednej strony na znacznym kosztem założonej i utrzymywanej fabryce nieborowskiej, z drugiej zaś na przygotowaniu pewnej liczby wzorów na wyroby majolikowe, oparte na motywach krajowych.

„Aby się na fabryce nieborowskiej oprzeć trzeba ją przedewszystkiem poprzeć w jej dotychczasowych usiłowaniach, ułatwić jej zbyt nagromadzonych wyrobów, które, lubo że wzorowane są na zagranicznych, mają wartość niezaprzeczoną początkowania i podstawę do dalszego upodobanego kierunku stanowić mogą.

„Następnie, nadaćby należało wzmiankowanemu wzorowi już tylko kierunek temu co istnieje i czemuby się dalsze istnienie zapewniło.

„Pozostaje do rozwiązania pytanie, jak dojść do posiadania wzorów na wazony, dzbany, patery, a bodaj piece? Na to, jak mniemam, wystarczyłoby ogłosić kilka lub kilkanaście niewysokich nawet nagród za odpowiednie rysunki. Przykład ogłoszonego i rostrzygniętego lat temu 5 konkursu na rysunek urny wyborczej dla Towarzystwa zachęty sztuk pięknych wskazuje, iż na rysownikach tego rodzaju wcale nam nie zbywa.

W. Gerson.

W listopadzie r. 1882."

Tak więc dziekan naszych malarzy, żądał polskiego stylu w wyrobach i wskazywał go już wówczas, gdyśmy obaj z p. * zaczynali słuchać kursu estetyki, a może nawet ćwiczyli się w estetycznem rysowaniu takich kształtów, jak: „Najświętsza Panno formuj moją rękę, ażebym mógł opisać Syna Twego mękę".

Jeżeli więc mnie nie wolno nawet zabierać głosu w sprawach dotyczących sfery piękna, to już i p. * nie może być „Wzorem doskonałego estetyka"?

skiego przy asystencji komisarzów cyrkułów łazienkowskiego i powązkowskiego.

— **Towarzystwo** kolei konnej zamierza na ożywionych bardziej linjach swoich zaprowadzić dwukonne wielkie omnibusy z „imperjalami" mieszczące 50 osób. Omnibusy te, usuwające tak często uczuwać się dający brak miejsca, wprowadzone będą dopiero z wiosną roku przyszłego.

— **Z teatru.** Długo czekał Jordan na wystawienie „Słomianego człowieka", ale gdyby był wczoraj w teatrze (kto wie! może i był — nikt przecież nie zna autora, uparcie kryjącego się pod pseudonimem) nie żałowałby zapewne zwłoki, która zresztą wynikała zawsze ze zbiegu szczególnych i nie dających się przewidzieć okoliczności. Grał w niej tytułową rolę Żołkowski — i od pierwszego wejścia na scenę stał się osią, około której obracała się cała treść sztuki, cała uwaga publiczności. Postać to zupełnie nowa, jak zresztą nowemi są poniekąd w naszej literaturze dramatycznej stosunki przemysłowo-finansowe, które poruszył Jordan z pysznem zacięciem humorysty. Dzięki mistrzowskiej grze artysty, którego twórczość ani na chwilę się nie wyczerpuje, zyskaliśmy na scenie typ, którego przeprowadzenie zasługuje na obszerniejszą ocenę. Z prawdziwą przyjemnością zachowujemy sobie do najbliższego przeglądu pogadankę o tym dobrym nabytku repertuarowym i niezrównanej grze bohatera wczorajszego wieczoru; tymczasem zaznaczamy, że na nowej komedji bawiono się wybornie, do czego dzielnie przyczyniła się gra pp. Rapackiego Ostrowskiego, Wolskiego, Prażmowskiego; pań Borkowskiej, Czakówny i Ostrowskiej.

— **Z muzyki.** Zasłużony członek orkiestry opery warszawskiej i dyrektor muzyki kościelnej, p. Wacław Prohazka, wystąpił w dniu wczorajszym z koncertem w sali resursy obywatelskiej. Nazwisko Prohazki dobrze jest zapisane na kartach historji naszej opery, a publiczność licznem zebraniem się i sympatycznem powitaniem na estradzie koncertanta, złożyła wymowne świadectwo pamięci jego zasług. Miłem zjawiskiem była wczoraj młoda śpiewaczka p. Aleksandra Rakiewiczówna. Głos przyjemny i dostatecznie wyrobiony, dobrze wróży o przyszłości debiutantki. Uświetnił nadto koncert wczorajszy udziałem swoim p. A. Michałowski, który prócz kilku numerów solowych wespół z pp. Stillerem, Rzepką i Thalgrynem, odegrał kwartet fortepianowy (g. moll) Mozarta.

— **Wybory.** Na onegdajszem posiedzeniu rady opiekuńczej cyrkułu X-go wybrano na opiekuna ubogich p. Franciszka Rydzykowskiego, na zastępcę zaś jego p. Ludwika Kellera.

— **Złote wesele.** W dniu onegdajszym w kościele ś. Trójcy na Solcu pobłogosławiony został 50-letni związek małżeński obywatelstwa tutejszych Franciszka i Marjanny Porzyckich. Jubilaci pomimo sędziwego wieku trzymają się krzepko.

— **Z sądu.** W ostatnim numerze *Warsz. Dniewn.* czytamy następującą wiadomość: „Sprawa Władysława Grajnerta, byłego ucznia IV-go gimnazjum męskiego, syna redaktora czasopisma *Zorza*, pociągniętego do odpowiedzialności sądowej z powodu oskarżenia o przestępstwa z art. 285 ustawy o karach, ma być rozstrząsaną w sądzie okręgowym warszawskim w dniu 9-ym grudnia r. 1883-go. Wypadek, który dał powód do śledztwa sądowego, wydarzył się w dniu 20-ym sierpnia r. 1883-go. Osobą poszkodowaną jest nauczyciel IV-go gimnazjum męskiego P."

— **Pościg.** Wskutek rozkazu p. oberpolicmajstra zarządzony został w dniu onegdajszym w godzinach wieczornych pościg na znajdujące się wbrew przepisów policji na ulicy kobiety podejrzanej moralności. Rezultatem pościgu tego było przyaresztowanie na Nowym Świecie dwudziestu kilku kobiet „tolerowanych", które odstawiono do właściwego cyrkułu.

— **Nagła śmierć.** W dniu wczorajszym około godziny 5-ej wieczorem, urzędnik zarządu pałaców cesarskich K., przechodząc przez plac Teatralny zatrzymał się przed wystawą sklepową i w trakcie przyglądania się takowej, padł na ziemię rażony paraliżem serca, przyczem śmierć poniósł w jednej chwili. Zwłoki złożono w sieni jednego z domów, a następnie przewieziono dorożką do mieszkania nieboszczyka w b. zamku królewskim. Zmarły pozostawia liczną rodzinę.

— **Na równej drodze.** W dniu wczorajszym wieczorem, na placu Teatralnym, w pobliżu skweru, upadła ośmioletnia dziewczynka Kazia B. tak nieszczęśliwie, iż złamała nogę w kolanie. Omdlałą z bólu dziewczynkę rodzice odwieźli dorożką do mieszkania.

— **Bójka.** Pomiędzy Jankiem P. a Abrahamem D. na Pradze przyszło do gwałtownej kłótni, a następnie bójki, podczas której pierwszy otrzymał ciężką ranę w głowę, drugi zaś ma uszkodzoną szczękę i wybite trzy zęby.

— **Kradzieże.** Kronika policyjna z ostatnich dni notuje 19 kradzieży, z których znaczniejsze: na Szpitalnej pod nrem 12 (bielizna ze strychu), na Brzozowej pod nrem 18 (u p. H garderoba wartości 100 rs.), na Pradze (u p. K. 160 rs. gotowizną), na Nowowolyńskiej (u p. L. garderoba wartości 158 rs.), wreszcie na Dzikiej pod nrem 3 (różne przedmioty wartości 130 rs.)

— **Czyściciele miasta** w ciągu ubiegłego miesiąca uprzątnęli z ulic miasta psów niezaopatrzonych w kagańce i tabliczki 326 sztuk.

— **Spostrzeżenia meteorologiczne** w tygodniu od dnia 18-go do 24-go listopada dały następujące wypadki: średnia wysokość barometru 753·0 milim., temperatura 2·8° C., ilość wody spadłej dziennie 1.5 milim., wiatr zachodni.

— **Małżeństw** w tymże tygodniu zawarto 106, czyli o 34 więcej aniżeli w tygodniu poprzedzającym.

— **Urodzeń** w tymże tygodniu było ogółem: dzieci żywych 275, nieżywych 20. W liczbie żywo urodzonych było, chłopców 137, dziewcząt 138. Z ogólnej liczby dzieci żywo urodzonych przypada na ślubne 243, na nieślubne 32, z pomiędzy nieżywych było nieślubnych 3. W porównaniu z odpowiednim tygodniem roku przeszłego urodzeń było mniej o 41.

— **Śmiertelność** w tymże tygodniu, nie licząc dzieci nieżywo urodzonych wynosiła 217 osób, w tej liczbie 114 mężczyzn, 113 kobiet, czyli 28.38 na 1000 mieszkańców ogólnej cyfry ludności. Z ogólnej liczby zmarło na nieżyt kiszek 26, na zapalenie oskrzeli i płuc 37, na suchoty płuc 22, na błonicę i dławiec 13, na uwiąd schyłkowy 14, na dur brzuszny 15, na szkarlatynę 2, na ospę 6, na zapalenie nerek 4, na raka 2, na choroby połogowe J, na apopleksję 7, na przymiot 1, na choroby organiczne serca 11, śmiercią wypadkową 3, na durzycę wysypkową 1, na reumatyzm —, na krztusiec—, na czerwonkę 1, na odrę 1, przez samobójstwo —, z zabójstwa —, z innych przyczyn 48. W liczbie zmarłych było dzieci do lat 5-iu 100 czyli 36° ogólnej cyfry. W porównaniu z poprzednim tygodniem zmarło więcej o 34 osób.

— **Towarzysz broni.**

W tych dniach zmarł w Paryżu znany publicysta, Alfred Barwiński.

Urodzony dnia 1-go listopada r. 1849-go w Dubowie, na Podlasiu, pierwsze nauki pobierał w Siedlcach, następnie w Warszawie.

Od lat 20-tu przebywał on za granicą, przeważnie w Krakowie, gdzie zajmował się wydawnictwami ludowemi.

Przed kilkoma laty, okradziony przez jednego z bliskich znajomych, pozostał na bruku, bez żadnych środków...

Szczęściem mamy napodorędziu masywniejszych. Mój wierny przyjaciel Wł. Bogusławski niewątpliwie zna się na teatrze. Akurat tyle widział i czytał, ile potrzeba, ażeby, niekiedy żółcią zaprawne zdania jego, brali pod pilną uwagę autorzy i artyści. On jest przedmiotem mnóstwa artystycznych niechęci i on jest tarczą do której strzelają wszyscy ci, którym dokuczyło rozjaśniewielmożnienie się teatru.

Istotnie rzeczy tak stanęły, że dzięki poczytności *Kurjera warszawskiego* z jednej strony, a talentowi Bogusławskiego z drugiej, teatr zajął w naszej opinji takie stanowisko, jakiego nigdzie nie ma. Okrzyczany przez artystów krytyk, sprawił to, że przez jakiś czas nie wolno było odezwać się o scenie inaczej, tylko z rękoma założonemi na krzyż i przechyloną głową. Rolnictwo, przemysł, handel, oświata, pauperyzm, nie miały takich rzeczników, więc znikały w dzienniku, z czego korzystając teatr obu łokciami podparł się przy stole społecznym.

Takiemu to „sierdzistemu smokowi" naszej estetyki wpadła nareszcie w oczko „oryginalność moich poglądów". Na pierwszy raz uznał za właściwe tylko pokiwać głową nad rozpustą, jakiej dokonałem względem Anhelego i Legouvégo. Przy następnej okazji da mi bobu!

Zaraz—zaraz... My—„spoglądający na sztukę ze stanowiska akuszerji" wcale nie negujemy sztuki. Nie chcemy niszczyć obrazów, poematów, posągów, o ile są piękne i właśnie dlatego, że są piękne, że się podobają, że więc są użyteczne dla ludzi. Nie chcemy bynajmniej tamować twórczości poetów, malarzy, architektów, owszem, chcielibyśmy ją spotęgować, a nawet nasycić niemi całe życie codzienne, wiedząc, że z tem byłoby ludziom lepiej.

Ale wiemy jeszcze inną rzecz.

Poeci i malarze, oni sami i ich utwory, są w najogólniejszem pojmowaniu—owocami życia, rozwoju społecznego. Gdy społeczność osłabnie, oni zginą, gdy spotężnieje, oni pomnożą się i spotężnieją.

Według więc praw natury, społeczeństwo nie jest dla sztuki, ale sztuka dla społeczeństwa. Więcej wart jest człowiek, niż jego obraz, więcej wart naród niż jego wytwory.

A dalej — więcej niż piękno w obrazach, muzyce i poematach warte jest piękno w życiu i w narodzie.

Otóż:

Naród nie jest piękny, gdy w nim tak wszyscy są zajęci „sztuką", że nie widzą, iż np. za Żelazną Bramą po usunięciu kilkudziesięciu straganów, trzeba było wytępić kilka tysięcy szczurów.

Naród nie jest piękny, gdy w nim radzą o wzniesieniu przybytku dla „sztuk" wówczas, gdy między ludem upadają rzemiosła, z powodu braku szkół fachowych.

Naród nie jest piękny, gdy, nie posiadając stowarzyszeń wytwórczych, spożywczych, kredytowych i oszczędnościowych, posiada jednocześnie stowarzyszenie np. między subjektami sklepowymi a złodziejami, jak to w zeszłym tygodniu odkryto.

Naród nie jest piękny, gdy 35 ukończonych leśników, z powodu braku zajęcia, polują na 5 posad podleśnych biurowych.

Naród nie jest piękny, gdy myśli o zbudowaniu teatru za 1,200,000 rs., a wcale nie myśli o tem, co się stanie z chorymi, kalekami i starcami w obec cofnięcia 200,000 rs. zapomogi rządowej?

Naród nie jest piękny, gdy jego estetycy, jak pan *, zamiast cieszyć się choćby tem, że na ulicy Wierzbowej już istnieje sklep z lalkami w ubiorze polskich chłopów i chłopek, oni—wypierają się polskiego stylu nawet w majolikach.

Słowem—wy panowie od krytyki upominacie się tylko o piękno w teatrze, na koncercie, w obrazie, my zaś „spoglądający na sztukę ze stanowiska akuszerji"—chcemy piękna, to jest: jedności i rozmaitości, ruchu i rytmu, wolności i prawa, siły i umiarkowania—w narodzie. My też jesteśmy artystami, w najtrudniejszym materjale jaki kto kiedykolwiek obrabiał, a jedyną naszą wadą czy zaletą jest to, że ów materjał uważany za cenniejszy od wszelkich utworów fantazji.

Nie rozpierajcie się więc tak bardzo z „waszą sztuką" i nie wydziwiajcie, że żądamy miejsca dla „naszej". Przytułki położnicze tem są wyższe od Anny de Kerviller, że one nie tylko mogą oddać usługi stu Annom de Kerviller, ale że nadto—w nich może przyjść na świat autor tęższy od Legouvégo. W życiu jest wszystko możliwe; na scenie nawet przytułek położniczy nie może się pomieścić.

Widzimy, że nie tylko na dziennikarstwo ale i na estetykę można mieć bardzo rozmaite poglądy. Ile głów, tyle zdań, a każde inne niż reszta. Wątpię zatem, aby autor konkursowej książki znalazł wśród podobnego chaosu nawet „Wzór doskonałego estetyka naszych czasów".

A lekarze, a technicy, a kupcy, a...

— Panie! panie!... a koncepta?... Gdzie koncepta?... Pan miałeś dać na 1-go grudnia kronikę z konceptami!...

No — już na koncepta zapóźno, ale mogę zanotować kilka „Ziarnek mądrości", albo „Złotych listków".

1.

Gdzie się dwóch bije, tam trzeci — ma wiadomość do „edycji porannej". (Z notatek reportera).

2.

Nie miej zwyczaju chwalić lamp elektrycznych w domu akcjonarjusza fabryki gazowej. (B. Abakanowicz: „Myśli").

3.

Pewien wieśniak pierwszy raz widząc telefon tak się nim ucieszył, że tylko na tej drodze załatwiał obstalunki. Zamówił więc wypłatę pieniędzy na 10-tą, obiad na 3-cią, pudełko cygar na 4-tą i kazał zrobić... swoją fotografję na 6-tą. (Pamiętnik dyrektora telefonów).

4.

Gdy żyd zarzuci cebulę, prześladują go ananasem. (Baron Rotszyld do Icka Pistolet).

5.

Nie ładnie pytać z jakiego gałgana zrobiony jest bankocetel. (Sztuka życia).

6.

Choćbyś głupiego truflami nadział, nie zrobisz go apetycznym. (Z aforyzmów Stępkowskiego).

7.

Moja córko! jeżeli chcesz mieć białą sukienkę, unikaj kominiarzy. (Z listów pani de Sevigné).

8.

Najgęstszym grzebieniem nie wyczeszesz rozumu z głupiej głowy. (Z nauk fryzjera Aleks. Lipinka)

9.

Z trzech cnót teologicznych pannom wolno mieć tylko wiarę i miłość. (*Kronika rodzinna*).

10.

Gdybym nie był kronikarzem od konceptów chciałbym być — wszystkiem, byle nie kronikarzem od konceptów.

Bolesław Prus.

Szukając chleba na szerszem polu, przeniósł się do Bruxelli, potem do Paryża i tu umarł w nędzy!

Artykuły dziennikarskie Barwińskiego, drukowane pod pseudonymem „Nadbużanina", były w swoim czasie bardzo popularne.

Prócz drobnych, dorywczych prac, drukował szerszych rozmiarów rozprawy w zakresie społecznym i wypadków współczesnych.

Był stałym współpracownikiem *Ruchu literackiego*, gdzie najwięcej znaleźć można prac jego pióra. Dwie z nich na angielski przełożył Dyniewicz i wydał w Chicago.

Dzienniki francuskie, do których także pisywał, wyrażają się o Barwińskim z wielkiem uznaniem.

— Horda uniejewska.

Jak na Wołyniu i Ukrainie przed laty kilkudziesięcioma utworzyło się hulaszcze stowarzyszenie młodzi, pod nazwą „bałagułów", tak również przed kilkoma dziesiątkami lat w znacznej części dawnego województwa łęczyckiego, młode „piskorczyki" (nazwa szlachty łęczyckiej) zasłynęli pod nazwą „bractwa hordy uniejewskiej".

Nazwa ta była im nadaną i z czasem tak się utarła, iż wielu tak siebie z umysłu nazywało.

Było to więc ironiczne przezwisko służące zbyt swawolnej młodzieży, wiadomo bowiem co zwykliśmy rozumieć pod wyrazem „horda".

Atrybut uniejewska, przyplątał się z tej racji, że w miasteczku Uniejewie odbywały się właśnie podówczas największe bibki, zebrania, różne breweryjki i dawna osada arcybiskupów gnieźnieńskich zakasowała pod tym względem słynną Łęczycę, siedlisko polskiego djabła Boruty.

Parę tych luźnych uwag o hordzie uniejewskiej podajemy z powodu zaszłej w tych dniach śmierci jednego z najgłośniejszych członków hordy, później jej „arcyhana" (tak się nazywał naczelnik hordy), ostatnio zniedołężniałego, blisko 90-letniego starca.

Bodaj czy on nie przeżył wszystkich członków hulaszczego bractwa, którzy jeżeli gdzie jeszcze żyją, z pewnością już nie na łęczyckiej ziemi.

Słyszeliśmy nieraz p. *** opowiadającego jeszcze przed kilkoma laty bardzo przytomnie i żywo różne epizody z najrozmaitszych awanturek hordy.

Staruszek przyznawał się, iż pisze pamiętniki z tej epoki, przez które chce zrehabilitować fałszywe mniemanie o postępkach bractwa szlacheckiego.

— Dokazywaliśmy wiele, grzeszyliśmy lekkomyślnie, niby błędni rycerze średniowieczni — mawiał staruszek—ale jednocześnie przechowywaliśmy dawne ideały, nikogo oprócz siebie nie krzywdziliśmy, owszem dla sprawy ogólnej, a nawet pojedyńczych ludzi gotowi byliśmy stanąć ławą i bronić do upadłego.

Czy dawny „arcyhan" hordy miał słuszność? — niechcemy w to wchodzić, zresztą jego pamiętniki, które po sobie, jak się dowiadujemy, rzeczywiście zostawił, jeżeli zajmie się kto ich wydaniem, ciemne strony hordy uniejewskiej wyjaśnią.

— Lirnik.

W mieście naszem zamieszkuje pewien staruszek, niegdyś kadet szkoły podchorążych, znany w kółku swoich znajomych z gry na lirze, którą pomimo podeszłego wieku uprawia z zamiłowaniem.

Staruszek nasz włada tym dzisiaj zarzuconym instrumentem zręcznie i biegle.

Przy jego dźwiękach wyśpiewuje stare, również nieznane jak sam instrument piosnki, którym dzisiejsza generacja przysłuchuje się z wielką ciekawością...

Starzec nie wobec wszystkich jednakże produkuje się ze swoim talentem.

Najchętniej śpiewa małym dzieciom, treść zaś pieśni komentuje ciekawemi opowiadaniami wydarzeń, jakich bywał osobistym świadkiem.

Za to młodych, jak ich nazywa, „fircyków" nie lubi i nie udziela się im, pozostając głuchym na wszelkie prośby...

— Czy to wy zrozumiecie — powtarza — dla was dzisiaj fioki i „błazeństwa", a stara piosnka niechaj dla małych zostanie...

Zgrzybiały starzec zapewnia, iż w całem mieście nie znajdzie się ani jeden grajek, któryby umiał wydobyć tony ze znikającego już instrumentu.

— Moda.

I znów nowy jej kaprys!

Na zimowych kapeluszach wykwintnych pań paryskich ukazały się... raki *nb.* wielkości naturalnej.

Na co teraz kolej?

— Recepta na małżeństwo.

Jedno z niemieckich pism humorystycznych podaje następujący przepis dla kandydatów matrymonjalnych, stylem kucharskiej książki:

„Bierze się młodego człowieka i młodą dziewicę, pierwszy jest najlepszy surowy, druga powinna być dość delikatną...

„Sprowadza się następnie oboje do stołu obiadowego i dolewa się zwolna czerwonego wina, chcąc zaś mieć coś wybredniejszego, dobrego szampana; jeżeli nie poskutkowało należy użyć drugiej butelki.

„Gdy poczerwienieją oboje na twarzy, posadzić ich w wytwornym „parloarze", w zimie najlepiej koło kominka, dać im dobrej herbaty, po trzy filiżanki na głowę i czekać aż się zlekka burzyć zaczną.

„W lecie umieścić można na świeżem powietrzu, albo okrywszy ich kwiatami, posadzić koło fortepianu i tak długo nimi trząść, aż śpiewać zaczną.

„Jeżeli słyszy się wzdychanie, to bardzo dobry znak...

„Wtedy należy posadzić oboje w kącie koło szachownicy i pozwolić im przez cały wieczór burzyć się zlekka.

„Proceder ten należy ponowić dwa lub trzy razy, przyczem przedewszystkiem na to zważać potrzeba, ażeby ogień był ustawicznie i w miarę podtrzymywany.

„Czas trzymania ich przy tym ogniu zależy zupełnie od okoliczności.

„Octu nie wolno dodawać ani kropli gdyż i bez tego potrawa skwaśnieje łatwo..."

— Gwiazda i gwiazdy.

Do salonu wszedł raz równocześnie Spontini z Mozartem.

Pierwszy osypany był licznemi na piersiach odznakami, drugi nie miał żadnych...

— Patrz—zawołał ktoś—Spontini ma tyle orderów i gwiazd, a Mozart...

— Mozart—wtrącił Spontini — sam jest gwiazdą!

— Dobrowolna ugoda.

— Powiadasz, iż jak teraz dług oddam, to mi później znowu pożyczysz?

— Tak jest, daję słowo, później pożyczę...

— No, to zróbmy dobrowolną ugodę: ja ci teraz nie oddam, a ty mi później nie pożyczaj!

— Słuszna uwaga.

— Jak pani sądzi, czyby to było dobrze, gdyby u nas zaprowadzono śluby cywilne?

— Dla mnie to zupełnie obojętne... nie myślę wychodzić za wojskowego.

— Na kościół! Starożytna świątynia pobernardyńska w Józefowie nad Wisłą nareszcie doczeka się restauracji. Piękny ten kościół uległ przed 8-iu laty znacznym uszkodzeniom z powodu uderzenia piorunu, który zniszczył jego dach i wieżę. Na razie mieszczanie józefowscy zebrali składkę i dach nowy postawili, lecz reszta robót pozostawała w zawieszeniu. Wynagrodzenie asekuracyjne w sumie rs. 2,000 nie mogło pokryć wymaganych kosztów, a parafja w Rybitwach, do której kościół właściwie należy, również nie była w stanie uzupełnić braku funduszów. Dopiero obecnie mieszkańcy Józefowa, aczkolwiek do parafji nie należący, chcąc przywrócić wspaniałą świątynię do stanu pierwszej świetności, uchwalili zebrać jeszcze kilka tysięcy rubli i roboty około odbudowy niezwłocznie rozpocząć. Jednocześnie zaś ofiarodawcy czynią starania o przeniesienie parafji do Józefowa i ustanowienie w Rybitwach kościoła parafjalnego.

— Bank w Kole. Przed pół rokiem blisko powstał w Kole projekt utworzenia banku włościańskiego. Wkrótce potem została opracowaną ustawa i wygotowane motywa. Obecnie zaś *Warsz. dniew.* dowiaduje się, iż projekt banku kolskiego nie uzyskał zatwierdzenia. Jako powód odmowy *Warsz. dniew.* podaje kilka okoliczności, mianowicie niewłaściwość kredytu na pracę i kredytu krótkoterminowego, istnienie w powiecie kolskim 13-tu kas gminnych zaliczkowo-wkładowych, brak hypotek, wreszcie obawę, iż kredyt wekslowy mógłby rozwinąć pośród włościan spekulację i spowodować upadek ich gospodarstwa.

— Deszcz rybi. Pod Radzanowem, pośród szalejącej burzy, wiatr porwał mnóstwo drobnych ryb, które spłynęły na powierzchnię miejscowych wód. Karaski i płotki, rozumie się w stanie martwym, spadały na pola jakby z obłoków.

— Pożar. W okolicy Kamieńca Podolskiego w osadzie Dłużek, należącej do ks. Chiłkowej, powstał w dniu 17-m z. m. silny pożar. Osada mieściła w sobie znaną stadninę księżnej, składającą się z przeszło stu koni doborowej rasy. Stajnia była zamknięta... Konie, które chciano wyprowadzać stanęły jak wryte, nie ruszając się z miejsca, wskutek czego stadnina cała spłonęła. Ani jeden koń nie został wyratowany! Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy rubli. Przyczyna pożaru dotąd pozostaje niewiadomą, wszyscy jednak przypuszczają, iż płomień powstał z podpalenia.

— Zabójstwo. W dniu 24-ym z. m. we wsi Mizory, w powiecie łukowskim, dwaj sąsiedzi, Jan Baka i Michał Szczepaniak, rozpoczęli pomiędzy sobą kłótnię, a następnie bijatykę, podczas której Szczepaniak ugodzony kłonicą w głowę przez Bakę, padł na miejscu. Zabójcę aresztowano.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu W. P.* — Po raz pierwszy ujrzałeś pan wiejskie ustronie i sądzisz, żeś odkrył Amerykę. Niestety, byli tacy co wieś widywali codzień i opisywali poetyczniej...

— *Panu W. B.* — Uwiadomienie odniosłoby skutek, gdyby wprost zaadresowane było do policji, nasze zaś ostrzeżenie absolutnie nic nie pomoże.

— *Stałemu prenumeratorowi.*—Rycerz XIX-go wieku, jak go pan nazywasz, chyba tylko był warjatem. Pisać o tem nie możemy, gdyż list nie objaśnia, gdzie się to stać mogło.

— *Stałemu prenumeratorowi (Tamka).*— Komisja, jeżeli istnieje, to na to, aby bez końca projektowała rzeczy, które nigdy urzeczywistnione nie będą. Skarga niewieleby pomogła, napiszemy zapewne wprost o całem zdarzeniu.

— *Panu F. H. z Leszna.*—Na krytykę wyroków sądowych w artykułach traktujących sprawy bieżące, przepisy prasowe nie pozwalają.

NEKROLOGJA.

† W dniu imienin 3-go grudnia odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Franciszka **Daszewskiego,** b. pułkownika b. wojsk polskich, w kościele św. Krzyża, o godzinie **10 i pół** zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—4042

† W dniu 3 grudnia, w poniedziałek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Joanny **Przygockiej,** odprawiać się będą żałobne wotywy w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, od godziny **6-ej** do **10-ej** zrana, a następnie o godzinie **10-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż z dziećmi uprzejmie zaprasza familję i znajomych. —4090—

† W dniu 4 grudnia r. b., jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. doktora Stanisława **Vogdt,** odbędzie się w Sosnowicach w kościele miejscowym nabożeństwo, za spokój jego duszy. —4049—

† We wtorek, dnia 4 grudnia, odbędzie się żałobna wotywa, za duszę ś. p. Barbary **Wilkoszewskiej,** o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie. —4048—

† W dniu 4 grudnia, we wtorek, jako w smutną rocznicę imienin ś. p. Barbary z Zandersów **Boguckiej,** odbędzie się o godzinie **10-ej** zrana, żałobne nabożeństwo w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), na które siostry zmarłej zapraszają. —4061—

† We wtorek, dnia 4 grudnia, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Marji z Puszkinów **Kobylskiej,** odbędzie się w kościele św. Krzyża, na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-ej** zrana, przed ołtarzem Matki Boskiej, żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy, na które pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3977—

† Dnia 5 grudnia, we środę, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Emilji z Zelttów **Trapszo,** odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy w kościele św. Józefa (po-karmelickim), na Krakowskiem-Przedmieściu, w kaplicy Pana Jezusa, o godzinie **9-ej** zrana, na które stroskane dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół. —4034—

TELEGRAMY WŁASNE
Kurjera Warszawskiego

Paryż 1-go grudnia.

Dzisiejszy *Gaulois* powtarza wiadomość, iż powstał projekt powierzenia sądowi rozjemczemu rozstrzygnięcia zatargu francusko-chińskiego.

Paryż 1-go grudnia.

Z Tsching-Kiang donoszą, iż poseł francuski w Pekinie oświadczył, że Francja jest gotowa prowadzić dalej układy, lecz zarazem dodał, że rząd polecił wojskom francuskim rozpocząć atak na Sontay i Bakninh.

Paryż 1-go grudnia.

Władza wojenna i cywilna w Tonkinie zostały skoncentrowane w ręku admirała Courbet'a. Wieści o atakowaniu Chandżuonh przez chińczyków sprawdzają się. Chińczycy zostali odparci, ze stratą 200-tu zabitych. Francuzi stracili 4-ch zabitych i 24-ch rannych.

Paryż 1--go grudnia.

Lesseps zawarł z armatorami angielskimi nowy układ o kanał sueski, czyniąc w takowym znaczne ustępstwa dla anglików. Na wiadomość o zawarciu umowy poprawił się stan wszystkich giełd europejskich.

Londyn 1-go grudnia.

New York Herald donosi, iż chińczycy opuścili Bakninh, ażeby stworzyć podstawę dla rokowań dyplomatycznych. Chiny zastrzegają się, iż nie chciały dokonać aneksji Bakninhu, lecz zajęły go tylko prowizorycznie. Inne wiadomości potwierdzają informacje *New York Heralda*.

Londyn 1-go grudnia.

Kedyw zaproponował Abisynji odstąpienie portu nad Czerwonem morzem.

Belgrad 1-go grudnia.

Rozbrojenie milicji serbskiej zostało bez dalszego sporu w całym kraju ukończonem.

Sofja 1-go grudnia.

Został ogłoszony ukaz, wyznaczający komisję, złożoną z czterech rosyjskich oficerów, celem rewizji prawa o pospolitem ruszeniu.

Petersburg 1-go grudnia.

Sąd wojenny wydał wyrok, skazujący sztabs-kapitana Gogunowa na zesłanie do gubernji tomskiej z pozbawieniem praw za to, iż zawarł nieprawnie ugodę z liwerantem o dostawę dla rządu podwód i za używanie żołnierzy do robót prywatnych bez ich wynagradzania.

Kijów 1-go grudnia.

W sprawie bandy koniokradów w Radomyślu sąd wydał wyrok skazujący 42-ch podsądnych na zesłanie do Syberji, 43-ch zaś na rok i ośm miesięcy do rot aresztanckich.

Kijów 1-go grudnia.

Woda na Dnieprze przybiera. Lodu nie ma. Parowce osobowe nie przestają kursować.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 1 go grudnia godzina 7 min. 15

Giełda dzisiejsza berlińska należała do bardzo ożywionych. Skutkiem pomyślnych wiadomości politycznych usposobienie wzmocniło się bardzo i następnie jeszcze więcej się w tym kierunku rozwinęło pod wpływem dokonywanych na wielką skalę zarówno przez miejscowych—jako też i na zlecenie obcych spekulantów. Na pierwszym planie stały kredytówki które zyskały 7 marek. Na równi z niemi podnosiły się też w cenie udziały dyskontowe komandytowe. Najwięcej jednak do ożywienia ogólnego przyczynił się rynek wartości rosyjskich który stał się na chwilę niejako osią wszystkich interesów. To korzystne stanowisko wartości rosyjskie zyskały skutkiem wiadomości nader pokojowych i wielu względów politycznych korzystnych—z jednej strony—oraz skutkiem wieści o nowej pożyczce metalicznej z drugiej strony. Ruble zyskały jedną markę, konsole $1\frac{1}{2}\%$—mniej poszukiwane pożyczki wschodnie. Przy rublach i inne walory obce podniosły się w kursie. Wartości kolejowe chętny miały pokup — z wyjątkiem niemieckich. Żyto tak w towarze gotowym jak i na dostawę wiosenną—o blisko markę taniej.

Berlin 1 go grudnia, g. 5 m. 15 wieczór, (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjs. w tranz. natychm.	198 80
Weksle na Warszawę	198 50
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	197.80
Weksle na Petersburg długoterminowe	195 90
Bilety banku ros. na dostawę	198 75
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	55.90
Akcje kredytowe.	480.—
Listy zastawne serja I-sza.	61.20
Weksle na Londyn krót.	20.38
„ „ długot..	20.27
Żyto z dostawą we wrześ.—paźdz. .	144.—
Żyto w kwietniu—maju	148.—

Pożyczka metaliczna — i wieści polityczne, pokojowe nader korzystne— sprawiły dawno niebywały i niespodziewany wypadek. Ruble podniosły się o całą markę. Jeżeli sobie teraz przypomnimy, iż wczoraj na giełdzie warszawskiej postępowano wbrew wskazówkom berlińskim i podwyższano kursa walut obcych, to przyjdziemy do wniosku, iż obniżka ich na jutrzejszem zebraniu giełdowem będzie bardzo znaczna. Może nareszcie nieufność i niepokój ustąpi miejsca normalniejszej działalności. Kurs 198 marek 75 fen. za 100 rubli odpowiada notowaniu 50.30 rubli za 100 marek— podczas, gdy u nas płacono wczoraj 50.75. Jeżeli spodziewane ożywienie nastąpi, a w Berlinie nowy ruch reakcyjny nie popsuje szyków, przewidywać należy silny rozwój działalności w kierunku zniżkowym nawet po za wyżej przytoczoną równią berlińską, którą uprzedzać mamy zwyczaj. Kursa dnia poprzedniego były: 197.90, 197.75, 473, 145. 148.50.

Gdańsk 30-go listopada roku 1883.

Pszenica	cena najwyższa	9.20.
„	„ regulacyjna bieżąca	8.83.
„	„ na dostawę wiosenną	9.13.
Żyto	cena najwyższa za polskie .	6.03.
„	„ regulacyjna	6 32.
„	„ na dostawą wiosenną .	6.38.
Jęczmień	browarny	4.70—6 26.
„	na paszę	4.34—4.60.
Groch	do jedzenia	—.—
„	na paszę	—.—

Sprawozdanie z handlu cukrem
dnia 1-go grudnia.

Stan rynku cukrowego bardzo wiele pozostawia do życzenia.

Wiadomości z Petersburga, Moskwy i Kijowa, z głównych rynków zbytu produkcji cukrowej fabryk naszych, są bardzo niekorzystne.

Wszędzie panuje usposobienie słabe. Obrotów niema Zapotrzebowania żadne.

Toż samo, rozumie się samo przez się, powiedzieć musimy i o naszym rynku cukrowym, na którym przy bardzo słabym odbycie i widokach nieświetnych, ceny coraz bardziej się obniżają,

Za rafinady—z trudem płacą—i to w sprzedaży detalicznej 4 rs. 40 kop. do 4 rs. $42\frac{1}{2}$ kop. za kamień.

Mączka cukrowa również słaba. Płacą $3.67\frac{1}{2}$ do 3 rs. 70 kop. za kamień 24-funtowy. *J. Wl.*

— Następny numer „Kurjera" wyjdzie jutro po południu.

Telefony warszawskie.

Wykaz

abonentów połączonych ze stacją centralną w ciągu ostatniego tygodnia.

305. Abakanowicz i sp. Biuro techniczne, Marszałkowska 32.

304. Beeli S., mieszkanie, Orla 6.

329. Kernbaum J. Dom handlowy, Orla 9.

329. Reicher, Kernbaum i Oppenheim, kantor 1-ej fabryki cezaryny i parafiny, Orla 9.

252. Hr. Przezdziecki Konstanty, mieszkanie, Foxal.

266. Syrkus J. i Sp., zakład przewozowy, Solec 43.

— Jedna z większych nieruchomości w naszym grodzie, należąca do pani Tymowskiej, przeszła w tych dniach na własność pana ***Bekker,*** za cenę 150,000 rs. (4056)

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny	minuty	godziny	minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	50 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	55 po poł
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	15 wiecz.	7	15 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	50 wiecz.	10	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	35 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10	30 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	4	40 po poł.	8	25 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 2 klasy oraz klasa 3 tylko w komunikacji bezpośredniej . .	3	50 po poł.	2	— po poł.
Osobowy 3 klasy	10	30 rano	8	28 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	7	15 wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 rano	7	43 wiecz.
Osobowy 3 klasy	6	48 wiecz.	3	33 rano
Pocztowy 3 klasy	11	38 wiecz.	9	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	40 po poł.	2	— po poł.
Osobowy	8	5 wiecz.	8	12 rano
Osobowy do Lublina	7	45 rano	—	— —
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	5	40 po poł.	11	40 rano
Osobowy	9	20 rano	8	27 wiecz.

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codzień (oprócz niedziel) o godzinie 9 zrana. — Z Płocka do Warszawy codzień (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 z rana. — Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 5 min. 30 z rana.—Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki. czwartki i niedziele o godzinie 7 z rana.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISOWY

pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.

2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.

3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.

Obstalunki na roboty tapicerskie.

4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.

5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t, p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 2854

Piotr Sliżyński

udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu, jakoteż po domach prywatnych i pensjach. sposobem najkrótszym wyucza w 20-kilku lekcjach, 6 tańców najpotrzebni jszych.— **Podwal 20,** wprost Cyrkułu. 4666

Prośby

do wszystkich władz redaguje Biuro Radcy Honorowego Burby. Świętokrzyzka 31, od Marszałkowskiej trzeci dom. 4671

Wyszła z druku broszurka p. t.

Jan Sobieski

spieszący na pomoc oblężonym przez turków austrjakom.

Napisał Franciszek Walezakiewicz.

Cena kop. 6.

Do nabyc a u autora **Złota № 28, dom p. Jelskiej** i w kantorze drukarni p. F. Czerwińskiego **Zielna № 9, róg Siennej** Handlującym rabat. 2995

SKŁAD GŁÓWNY w KSIĘGARNI KRAJOWEJ **K. PRÓSZYŃSKIEGO, Krakowskie-Przedmieście № 45.**

Oficer wyższej broni

przygotowuje do szkoły junkierskiej i do egzaminu na wolnowstępujących 2-ej i 3-ej kategorji. Życzący mogą mieć mieszkanie i życie — Ciepła, (2-gi dom od rogu Krochmalnej i Grzybowskiej), № d. 1008C, nowy 12. 4673

Na majątek ziemski, w gubernji Lubelskiej, potrzebna jest summa

Rs. 25,000,

bezpieczeństwo zupełne. Wiadomość: Złota № 12, mieszkania 39. 4567

WYDAWNICTWO MAURYCEGO ORGELBRANDA W WARSZAWIE.

56 DODATKAMI ROZSZERZONY

1884 TYGODNIK POWSZECHNY. 1884

Pismo illustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone.

Siły literackie i artystyczne pierwszorzędne, oraz wiele rozgłośnych.

Z początkiem roku 1884 ukaże się w Tygodniku Powszechnym

trzytomowa powieść

Edwarda Lubowskiego

„KROK DALEJ".

Z innych prac oryginalnych, przygotowane już do druku lub zamówione: **D-ra Antoniego J.** Samuel Laszcz. Kartka z dziejów kresowej swawoli, **Bełcikowski Adam,** Studium porównawcze o niewieścich ideałach dwóch poetów: **Mickiewicza i Goethego,—Biegalcisen Dr. Henryk,** Rozprawa krytyczno-literacka,—**Chełmicki X. Zygmunt,** Robert Owen, kartka z dziejów socjalizmu, —**Jarochowski Kazimierz,** Rozprawa historyczna,—**Jordan** (Autor Wędrówek delegata), Polowańko, humoreska,—**Kaszewski Kazimierz,** Odrodzenie w literaturze niemieckiej,—**Kraszewski J. I.,** Z dziejów dramatu u nas i u obcych, — **Tegoż,** Noce bezsenne, Fantazje na tle czarném, — **Sowiński Leonard,** Wspomnienia szkolne,—**Tretiak Józef,** Kilka uwag o Juljuszu Słowackim, Przyczynek do oceny jego poezji, — **Wilczyński Albert** (Autor Kłopotów Starego Komendanta), Opowiadanie,—**Wołowski Michał,** Trefniś i Lutnista. Dramat.

Z powieści tłómaczonych mamy przygotowane: **Vergi G.,** Eros, Powieść z włoskiego,—**Szenoi August,** Żebrak Łukasz,—**Spielhagen Fr.,** W ostatniej godzinie.

Wyłącznie dla prenumeratorów „Tygodnika Powszechnego" przysposobiono **świetne illustrowane wydanie:**

Arcydzieła Jul. Słowackiego

„Lilla Weneda"

Z 12 RYSUNKAMI ANDRIOLLEGO,

za cenę rs. 3. Z przesyłką pocztą rs. 3 kop. 50. **W** oprawie z płótna angielskiego, bogato złoconej, ze złoconemi brzegami rs. 6, w takiejże oprawie z grzbietem skórkowym, rs. 7. Za przesyłkę pocztą opraw. egz. rs. 1. **Nieprenumerujący „Tygodnika Powszechnego" płacą o rs. 3 wyżej.**

Wszyscy przez cały rok 1884 prenumerujący Tygodnik Powszechny otrzymają bezpłatnie wytwornie wykonany

OLEODRUK

z oryginału złotym medalem wynagrodzonego,

Mistrza Józefa Brandta

„Towarzysze Pancerni."

Nadto przeznaczono dla prenumeratorów „Tygodnika Powszechnego"

Różne Premja oleodrukowe,

Chromolitografje Juljusza Kossaka: „Stanisław Rewera Potocki," wracający z wyprawy Tureckiej, przyjmuje wyoraną buławę 1651 roku,

pod warunkami wyjątkowemi.

Szczegóły bliższe w **Prospekcie,** rozsyłającym się na żądanie, bezpłatnie, oraz **Numer samego pisma na okaz.**

Redakcja przyjmuje też prenumeratę na wszystkie inne pisma.

ADRES: Maurycy Orgelbrand w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika.

CENA TYGODNIKA POWSZECHNEGO NA ROK 1884, z 56 DODATKAMI, (w końcu każdego kwartału podwójny) i bezpłatnym OLEODRUKIEM,

w Warszawie: rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.—**Z przesyłką pocztą w Królestwie i Cesarstwie:** rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3.—Za opakowanie i przesyłkę **Oleodruku** pocztą, dopłaca się 50 kop. 3065r

---

Z dniem 1 Stycznia 1884 r., zacznie wychodzić w Warszawie, pismo tygodniowe illustrowane p. t.:

HODOWCA.

PROGRAM: Artykuły wyczerpujące w kwestji hodowli zwierząt gospodarskich, (hodowla koni, bydła, trzody chlewnej, owczarstwo, pszczelnictwo, rybactwo, drób itp.) 2) Sprawozdania z wystaw i korespondencje; 3) Sport, 4) Krytyka i bibljografja; 5) Uprawa roślin pastewnych; 6) Życiorysy z portretami ludzi zasłużonych na polu hodownictwa; 7) Hygiena, choroby, oraz środki lecznicze; 8) Artykuły popularne dotyczące ustroju zwierząt domowych, ich życia i obyczajów; 9) Kronika; 10) Sprawozdania targowe; 11) Ogłoszenia.

Kwartalny Dodatek: Przewodnik dla poszukujących inwentarza rozpłodowego, w którym tylko prenumeratorom służy prawo **bezpłatuego** ogłaszania o hodowanym inwentarzu.

Dla rocznych prenumeratorów przeznacza się drogą losowania **PREMJUM** w postaci ogiera rasy uznanej przez komitet redakcyjny za najodpowiedniejszą dla poprawy naszych koni roboczych.

WARUNKI PRENUMERATY:

	w Warszawie:	w Cesarstwie i na Prowincji
rocznie	rs. 5 kop. —.	rs. 6 kop. —.
półrocznie	rs. 2 kop. 50.	rs. 3 kop. —.

ADRES REDAKCJI: Sienna № 6a.

Lista współpracowników i szczegóły w prospekcie, który na żądanie syła się bezpłatnie. 4493a

---

Dla Dzieci i Młodzieży

najwłaściwsze podarki posiada

Wydawnictwo ZABAWEK i GIER Pedagogicznych,

A. J. Wiśniakowskiego w Warszawie,

Krakowskie-Przedmieście Nr 81, wprost kościoła św. Anny (d. Bernardynów).

Handlującym oraz Osobom biorącym większe partje odstępuje się rabat. Katalogi na żądanie gratis, franco.

Opakowanie w drewnianych pudełknch. 2578R

Nowości na 2 miesiące przed świętami Bożego-Narodzenia.

!!NA GWIAZDKĘ!!

Magazyn TOWARÓW Bławatnych

ST. ROSENBERGA,

od lat 17 przy ul. Żabiej sklepu Nr 6, wprost bramy Ogrodu Saskiego, obok fabryki pierników p. Ehstaedta egzystujący, poleca

Materjały wełniane na suknie po k. 12 ł.

Materjały w kratkę najnowsze, wszędzie po kop. 25 u mnie po kop. $16\frac{1}{2}$.

Armury na suknie w różnych kolorach, wszędzie po k. 30, u mnie po k. $22\frac{1}{2}$.

Kaszmiry czarne i kolorowe, 2 łokcie szerokie, po kop. 65.

Flanele czysto wełniane, $2\frac{1}{4}$ łokcia szerokie, po kop. 65.

Prześcieradła gotowe obrębiane, po kop. 85.

Sztuka płótna krajowego $30\frac{1}{2}$ łokci wszędzie, po rs. 4.50, u mnie po rs. 4 kop. 20 oraz

Kołdry watowane, Dywany, Chodniki, Obrusy strzyżone, Serwety, Ręczniki, Firanki, Materje, Aksamity, Chustki, Płótna i inne artykuły bławatne, które zarówno taniość i dobroć zaleca. 3074R

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.



„Calotechnikon" czyli „Talizman piękności".

To ogłoszenie chętnie przyjmą Panie, oprócz przyjęcia jednak, potrzeba załączony przepis odczytywać codziennie.

Zdrowiu, czystości i świeżości cery pomagać, jest potrzebą konieczną i miłą, środek ten **jedyny w świecie,** niszczy bezpowrotnie wszelkie **Plamy, Liszaje, Węgry, Opaleniznę,** a nawet **Piegi** posługuje dla obojga płci bez różnicy wieku i prędzej czy później znajdzie się w rękach wszystkich, dbających o zdrowotność, piękność i świeżość oblicza.—Sprzedaż w Warszawie, w Składach Materjałów Aptecznych, pp.: **A. F. Galle,** ulica Senatorska № 18. **J. Mrozowskiego,** Miodowa № 6, **A. M. Sierzputowskiego,** Krakowskie-Przedmieście № 15, **Leonarda Ziemińskiego,** róg ulic Królewskiej i Marszałkowskiej № 31, w składach perfumeryjnych **Aleksandra Koch,** Krakowskie-Przedmieście № 83, **Karola Smosarskiego,** róg Długiej i Bielańskiej № 43, **Aleksandra Libink,** róg Wierzbowej i Niecałej № 1, **Teofila Szulc** Bielańska № 7. **Stanisława Górskiego,** Tłomackie № 9, w obydwóch Magazynach Strojów **Julji S.,** Długa № 10, w składach galanteryjnych **Juljusza Glück,** Plac św. Aleksandra № 12, **E. Rudzińskiej,** Rymarska № 5 i w wielu innych **Magazynach i Aptekach.**

Cena kompletu większego rs. 3, mniejszego rs. 2, za opakowanie i przesyłkę 50 kop. dolicza się.

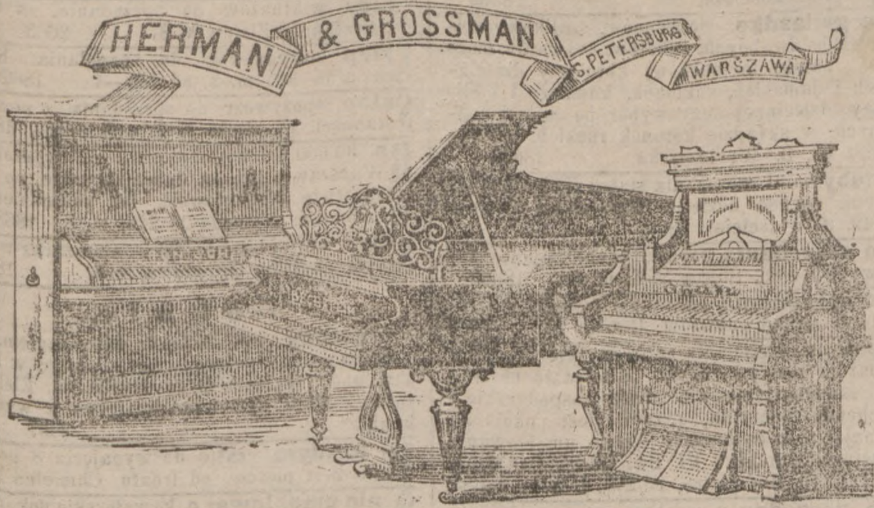
Fabryka i Główny Kantor Kalotechnikonu, Leszno № 18.

3079r

VAN DER TURAWA.

14. Mazowiecka 14,

wprost ulicy Erywańskiej.



Wielki Skład Fortepianów i Organów,

poleca znakomity wybór świeżo nadeszłych i osobiście przez p. **Lud. Grossmana** zagranicą wybranych instrumentów, z fabryk **wyłącznie i głównie reprezentowanych**, a mianowicie:

BECHSTEINA, BLÜTHNERA, FIEDLERA i t. d.,

które sprzedają się po oryginalnych cenach fabrycznych **z dołączeniem świadectw fabrykantów.**

Najsłynniejsze Organy amerykańskie Esteya & Comp.

Sprzedaż na miesięczną spłatę, począwszy od 25 rs. i t. p.

Wielki wybór instrumentów do wynajęcia

na dogodnych warunkach. 2522—r

NOWO-OTWORZONA

DRUKARNIA

Ig. CHUDZIŃSKIEGO i S-ki,

przy ul. Mylnej Nr 5, 4626

przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarski wchodzące, po najniższych cenach.

ADMINISTRACJA

PIWA RADZIKOWSKIEGO,

ma honor podać do wiadomości publicznej, że piwo oryginalne lagrowe, z browaru w Radzikowie pod Błoniem, sprzedaje w różnych gatunkach jak dawniej, oraz w butelkach z firmą na szkle i z miarą $^1/_{20}$ i $^1/_{40}$ w następujących własnych filjach:

MARSZAŁKOWSKA № 58,
SENATORSKA № 6,
LESZNO № 18,
NOWY-ŚWIAT № 42,

Jako też u pp. Kupców, w restauracjach i składach wódek.

Administracja ma honor uprzedzić Szanowną Publiczność, że piwo w butelkach z firmą tegoż browaru i miarą $^1/_{20}$ sprzedaje po wszystkich filjach, po kop. 9. — Inne gatunki piwa, po cenach zwykłych. 4612

Zwracam uwagę Szanownej Publiczności na papierosy zwijane

dla Warszawy,

w cenie 6 kop. za 10 szt., 3 kop. za 5 szt., odznaczające się wybornym smakiem i aromatem. 3003R

Fabryka tytoniu A. N. Szaposznikow w Petersburgu.

D. 6 (18) b. m. Gabrjel Szołdiejew

zgubił

białą skórzanną portmonetkę, w której znajdowało się: **papierek storublowy i rewers** na rs. sto, z podpisem Jana Klingert, drugi Wincenty Szukalski na 140 i dwa rządowe na 90 rs. Znalazca raczy zwrócić do kantoru Kur. Warszawskiego a otrzyma wynagrodzenia rs. 30. Zastrzeżenia poczynione, G. Szołdiejew przez Pabianice wieś 4653

Fabryka Łebków do syfonów

K. Ratyński & Comp.,

Ludna № 1,

zawiadamia pp. Aptekarzy i Fabrykantów wód gazowych, że posiada na składzie zapas łepków do syfonów, oraz całkowite syfony białe i kolorowe, które sprzedaje po cenach umiarkowanych. Fabryka przyjmuje także stare łepki od syfonów do reperacji, oraz zamienia takowe na nowe. 4643

Paniom młodym

mającym zamiar wyjechać za granicę na miesiące zimowe, poleca się **Osoba do towarzystwa,** mogąca być opieką moralną. Dokładną informację dla bliższego porozumienia się złożyć można w Kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. J. K. 3031r

---

RESTAURACJA

pierwszorzędna,

przy jednej z pryncypalnych ulic położona, z powodu zmiany stosunków, jest do odstąpienia od Nowego Roku 1884, wraz z całkowitem eleganckiem urządzeniem, na przystępnych warunkach.—Wiadomość w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 18. 3050R

---

5 do 6,000 Rs.

żądane są na 1 № hypoteki po Tow. Kr. Ziem., na dobra w gub. Kieleckiej położone, wartości 25,000 rs., żadnemi służebnościami nie obciążone, okopcowane.—Bliższa wiadomość ul. Bednarska № 23, na 1 piętrze. 4414

Ktoby miał do sprzedania 4635

Lampy gazowe

bronzowane w dobrym stanie, niech się zgłosi na ulicę Wielką № 6, do stróża Jakóba

---



Garbarska FABRYKA

budująca się przez specjalistę, poszukuje wspólnika z kapitałem od rs. 20,000 do 40,000, właściciel złoży równą summę, z udziałem czynnym, może być niefachowy, zyski pewne i znaczne. Wiadomość Chmielna № 28a, mieszkania 14a, pomiędzy 4-tą a 7-ą po południu. 4582

Tysiąc rubli N. 1000

dla Panny-Służącej,

która w dniu 24 Maja, we Czwartek, znajdowała się na Sumie u Fary, czyli u Ś-go Jana, z lewej strony, niedaleko Ambony i szczerze się modląc—płakała. A 24 Czerwca, w dniu wianków rzucanych do Wisły, między godziną czwartą a szóstą po południu, szła Nowym-Światem ku Krakowskiemu-Przedmieściu, w czarnym syberynowym paltocie. Dla odebrania tych pieniędzy, zechce wyżej wzmiankowana osoba zgłosić się w południe do pani Uszyckiej Nowy-Świat № 56, a mieszkania 14, od godziny dwunastej do pierwszej wyłącznie. 4659

Od 1 Stycznia 1884 r. 4640

Plac z zabudowaniami

przy ulicy Jerozolimskiej w blizkości Marszałkowskiej położony, 3,000 łokci □ mający, frontu zaś od 2-ch ulic łokci 108, do wydzierżawienia lub sprzedania. Wiadomość u właściciela domu № 14, ul. Nowomiejska.

Sklep

z towarem białym i norymberszczyzną jest do sprzedania z wyrobioną klientellą, pomiędzy hotelami. Wiadomość w magazynie W. Biedrzyckiej, Bielańska № 4. 3040R



Czarne zające

(tak zwane luksy), do obszycia damskich paletot, są do sprzedania.—Wiadomość: Świętokrzyzka 25. Dla pp. Krawców znaczny rabat.

4614

W nowo-otworzonym

MAGAZYNIE

J. Wasilewskiej,

Świętokrzyzka № 6, 1-e piętro, przyjmuje **Suknie, Okrycia i Szuby** do roboty, wykonywa podług najświeższych modeli paryzkich, tak z powierzonych jak i z własnych materjałów. O czém łaskawe panie raczą się przekonać na miejscu. Także są suknie do sprzedania. Ceny najprzystępniejsze. 4526

Węgle Kamienne

z najlepszych kopalń po cenach **najbardziej przystępnych**, sprzedaje

L. J. Regelman.

Obstalunki przyjmują się **w kantorze: ul. Twarda № 47 i telefonem.** 4511

Tapicer

który pracował po rozmaitych magazynach bardzo tanio przyjmuje roboty nowe i odświeżanie mebli; materace, firanki dekoracyjne, po domach oraz i w miejscu wykończa starannie i bardzo tanio. **ulica Sosnowa №** 4, mieszkania 26. 4646

Heblarnia do żelaza i Bormaszyna

nowe, z fabryk francuzkich, **do sprzedania.** Obejrzeć można: Leszno № 30, między 11—3 po południu, stróż wskaże. 4664

Leśniczy

cudzoziemiec, który ukończył akademję leśną zajmujący się od lat 20 wyłącznie tą specjalnością, w ostatnich zaś czasach, piastujący posadę administratora leśnego w jednym z większych majątków Rosji, poszukuje posady. — Łaskawe oferty adresować do Biura Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. w Warszawie, pod lit. Ph. 3081R

Do wynajęcia w każdym czasie

MIESZKANIE

parterowe, frontowe

z 7 pokoi i kuchni o 3-ch wejściach, 8 okien frontu, dogodne na kantor, biuro, magazyn mebli itp. Wiadomość na miejscu na Tłomackiem № 9 w domu SS. Bernstein lub na ul. Marszałkowskiej 73. mieszk. 23. 3080R

Są do sprzedania:

Salopa futrzana,

boa za rs. 100; kołnierz i mufka za rs. 30. druga mufka, za rs. 12; oraz sukieneczki dziecinne za rs. 6; kwiaty sztuczne za rs. 5. Wiadomość u szwajcara w Instytucie Głuchoniemych, plac św. Aleksandra. 4670

OGŁOSZENIE.

Komora Celna Aleksandrowska ogłasza niniejszem, że 31 Grudnia 1883 r., 2 i 3 Stycznia 1884 roku, od godziny 9 rano, sprzedawane będą przez publiczną licytację do zupełnej rozprzedaży różne skonfiskowane towary, przez Komorę oszacowane, a mianowicie:

Materji i wyrobów jedwabnych na summę rs. 791 kop. 60.

Materji i wyrobów półjedwabnych na rs. 832 kop. 5.

Materji i wyrobów wełnianych na rs. 1,890 kop. 15.

Materji i wyrobów bawełnianych na rs. 345 kop. 38.

Płótna farbowanego na rs. 77 kop. 93.

Chustek lnianych na rs. 45.

Gotowych męzkich i damskich rzeczy na rs. 63 kop. 25.

Koronek jedwabnych i bawełnianych na rs. 126 kop. 39.

Wyrobów szmuklerskich, jedwabnych, wełnianych i bawełnianych na rs. 210 kop. 90.

Cygar na rs. 99 kop. 50.

Wina na rs. 343.

Części maszyn na rs. 808 kop. 66.

Fuzji, rewolwerów, pistoletów, naboi i gilz na rs. 34 kop. 28.

Wyrobów gummowych na rs. 876.

Guzików na rs. 19 kop. 25.

Różnych towarów t. j. prostych i cennych rzeczy, nitek, szkła do luster, wyrobów szklannych, książek, paciorków szklannych, szelek, parasoli, czapek, blaszannych i drucianych wyrobów, porcelanowych i fajansowych wyrobów, ołówków, siodlarskich wyrobów, igieł, sztucznie wyrabianych skórek, likieru, spirytusu, wódki, wyrobów stolarskich i starych worków na rs 304 kop. 71.

Razem na summę rs. 6868 kop. 5.

Życzącym sobie nabywać towary, należy zgłaszać się do Komory na oznaczony termin.

Nabywający broń, obowiązani są przedstawić zaświadczenie właściwej Władzy, dozwalające im posiadać takową.

Aleksandrów pograniczny Warszawskiej gub.

Dnia 28 Listopada 1883 roku. 3067

Nauka i wychowanie.

Najlepsza metoda do nauki języka angielskiego w 24 lekcjach, bez nauczyciela, obejmująca objaśnienie wymowy każdego wyrazu, przez Pl. Reussnera, kop. 75, (z przesyłką k. 85). Do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, tudzież i u autora przy ul. Chmielnej № 6, w Warszawie. 2603

Rosjanka z patentem poszukuje lekcyj. Długa № 15, mieszk. 14. 18532.

Osoby życzące sobie mieć przyzwoitą z Paryża guwernantkę. osobę do towarzystwa, bonę lub dziecko, od lat 10 do towarzystwa swych dzieci, raczą pisać pod adresem: M-am Zaleska, Paris: rue Brochant 11 (Batignolles) lub zgłosić się po bliższą informację w Warszawie, Kanonia № 22, 2 piętro. 18667

Żądany jest na wieś w bliskości Warszawy nauczyciel, dla przygotowania 10-letniego chłopczyka do klasy pierwszej gimnazjum filologicznego. Proszę się zgłosić: ulica Wspólna № 34, mieszkania 1. 18661

Poszukuje się bony polki lub niemki do trojga dzieci na prowincję. Wiadomość u p. Marsopa, Sienna 15a. 18681

Posady i prace.

Do pracowni obuwia, potrzebni uzdolnieni czeladzie. Nowy-Świat № 8, m. 41. 2641

Potrzebne są panny do roboty i nauki kwiatów. Zakroczymska 13, mieszk. 4.

Buchhalterka potrzebną jest, do prowadzenia ksiąg kantoru handlowego w języku polskim, znająca dobrze język niemiecki, francuzki, miernie ruski, lepiej jeśli młoda. Wiadomość w kiosku na Zielonym Placu.

Osoba młoda, z dobrej familji, znająca dokładnie gospodarstwo wiejskie, oraz roboty ręczne, szycie na maszynie, pragnie przyjąć miejsce zaraz w Warszawie, lub na prowincji. Wiadomość u Emilji Dobieckiej, Nowo-Senatorska № 5. 18619

Panna do maszyny, oraz zdatne do staników potrzebne są, do pracowni. Żurawia № 20, drugie piętro. 18570

Przepisywania podejmuje się za skromne wynagrodzenie. Wiadomość: Miodowa 10, w sklepie optycznym p. Chwata. 18604

Administrator lub rządca gospodarczy, do dóbr większych, żonaty, bezdzietny, z kaucją, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty proszę nadesłać, do Kur. War. pod lit. Z. B. 18563

Osoba wykształcona i dobrze wychowana, posiadająca języki: ruski, francuzki i niemiecki, pragnie umieścić się jako kasjerka lub buchhalterka w większym zakładzie, w fabryce, księgarni lub redakcji. Rekomendację i zaręczenie właściwe przedstawić może. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. P. A. 2629

Uczeń do tapicera potrzebny, pierwszeństwo mają obeznani w tym fachu. Ul. Wspólna 13a. 18506

Pracownia gorsetów M Leszczyńskiej, poszukuje pracownic udoskonalonych w szyciu na maszynie Singera, zajęcie ciągłe, wynagrodzenie dobre. Wiadomość w domu № 26, róg Chłodnej i Żelaznej, wejście przez sień od Żelaznej, 1-e piętro № 6, wprst progimnazjum. 18500

Potrzebną jest do magazynu gorsetów francuzkich. Fanny Toussaint panna uzdolniona w szyciu na maszynie. Nowy-Świat 40.

Sklepowa potrzebną jest zaraz, do sklepu wiktuałów, z kaucją. Wiadomość na Pradze, ulica Brukowa № 408, w sklepie od 5-ej do 7-ej wieczorem. 18576

Panna do sukien, potrzebna zaraz, do pracowni „Marja." Ulica Widok № 19. 18606

Potrzebna sklepowa, może znać język niemiecki, do składu owoców, przy ulicy Senatorskiej № 2. 18597

Panny dobrze uzdolnione do wyszywania kapeluszy męzkich, potrzebne są do magazynu kapeluszy „Raul," ulica Wierzbowa, wprost teatru. 18639

Potrzebną jest zaraz dziewczyna do sklepu rzeźnickiego, dobrego prowadzenia. Wiadomość w sklepie. Żelazna, róg Krochmalnej № 34. 2671

Potrzebni są na wieś ekonom i leśniczy obaj bezżenni pilni i energiczni, z dobremi świadectwami. Wiadomość u p. Ołtuszewskiego, Wielka № 13. 18679

Kupno i sprzedaż.

Dywaniki puszyste od 2 rubli. Kołdry ciepłe rubli 7, serwety gustowne tanie! Chodniki miękkie po półtora złotego łokieć. Marszałkowska 65, skład w podwórzu. 17925

Skarpetki pończochy, kamasze bez szwu, po cenach fabrycznych, koronki niciane, ruskie. Przyjmuje się szycie bielizny. Nowy-Świat 70, mieszkania 14. 2035

100 kapeluszy do grubej żałoby od rs. 4 z woalami, do najwykwintniejszych.

30 sukien żałobnych kompletnie gotowych dla dam i dzieci, oraz

Pośmiertelne suknie atłasowe i kaszmirowe, kapy i czepki, etc. etc., poleca magazyn Fijałkowskich, Senatorska № 18, trzecia brama od ulicy Bielańskiej, na parterze.

Meble ozdobne z 6 pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie, lustra, tremo, firanki, kandelabry, razem lub częściowo do sprzedania bardzo tanio. Zielna № 4, m. 1, pomiędzy Złotą i Chmielną. 18510

Trzcina wyborowa z Rudy pod Marymontem, jest do nabycia. Wiadomość u właściciela mieszkającego przy ulicy Długiej № 22, mieszk. 5. 18188

Futro męzkie, barankami krymskiemi podbite, wyłogi szalowe karakułowe, wcale nie używane, bardzo lekkie, za rubli 110, pozostawiono do sprzedania p. Winiarskiemu Nowy-Świat 62. 18516

Mebli parę garniturów, urzędowej roboty, za cenę nizką, szeslong używany. fotel damski. Leszno № 15, u tapicera. 18339

Jest do sprzedania futro męzkie skunksy, na osobę średniego wzrostu, za cene rs 40 Ul. Wspólna № 11a, mieszk. 30. 2636

Jest do sprzedania: kredens dębowy, biurko dębowe męzkie i tualeta orzechowa, mogące służyć na gwiazdkę, dobrej i gustownej roboty, za cenę nader przystępną. Ogrodowa № 3, mieszk. 3. 2630

Na własny użytek nabywa się starożytne bronzy, porcelany, meble i dzieła sztuki, a także biżuterję i srebra. Marszałkowska № 56, lokalu № 2, każdodziennie do 11 rano i od 2—4. 18509

Do sprzedania faeton nowy, sanki petersburskie i bryczki parokonne i pojedyncze. Wiadomość Chłodna № 29. 18466

Do sprzedania: salopa lisami podbita, szal, palto aksamitne. Wiadomość ulica Bracka № 4, w sklepie bielizny. 18459

Kwity lombardowe kupuję, płacę dobrze. Solna № 15, mieszkania 7. 18504

Garnitur mebli, szeslong, szafa, szafka, łóżko, tualeta, umywalka, lampy, dywany, gzemsy, firanki, rolety i przybory kuchenne do sprzedania. Zielna № 4, stróż wskaże.

Tani garnitur mebli machoniowych, dawnego fasonu, utrechtem kryty, do sprzedania. Twarda № 42a, m. 6. 18609

Jest do sprzedania jedne biuro, dwa tuziny giętych wiedeńskich krzeseł, kilka stołów do kart i różne inne meble. Wiadomość w Łazienkach, na rogu ul. Agrykola-Dolnej i Czerniakowskiej № 27, zapytać szwajcara Kassanowa. 18577

W Łazienkach w ułańskim pułku, jest do sprzedania stół jadalny, cały dębowy i kilka innych stołów, kozetka, cytra, sanie furmańskie, futro i różne inne rzeczy. Zapytać wachmistrza Bułacha. 18578

Palto damskie, nowe, na edredonowym puchu, pokryte wełnianym otomanem, z atłasową podszewką, podług najnowszego fasonu, do sprzedania zaraz. Wiadomość: ulica Złota № 16, m. 6, od 11 zrana do 3 po południu.

Pianino b. mało używane; pierwszorzędnej fabryki; garnitur mebli, lustra, kredens, stół, krzesła dębowe, 2 szafy wielkie, 2 szafki do bielizny, łóżka paryzkie, tualeta, umywalnia, krzesełka fantazyjne, stoliki okrągłe, kozetka angielska aksamitna z krzesłami, sofka turecka, biurko czarne, biuro dębowe wielkie, szeslong, parawan, 2 biblioteczki, obrazy, dywany, firanki, lambrekiny oryginalne, kompozycje z terrakoty, lampy ścienne i inne rzeczy z 5 pokoi i kuchni tanio do sprzedania. Sienna 3, m. 4. 18507

Żyrandol, świeczniki, kandelabry, lampy: wisząca i stołowa, ample: różowa i niebieska, tanio do sprzedania. Sienna 3, m. 4.

Kredens dębowy, ozdobnie rzeźbą przybrany, umywalka orzechowa, do marmurowego blatu; są do sprzedania, za przystępną cenę. Krochmalna № 20. 18314

Meble ozdobne, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, tremo, lustra. garnitur angielski, konsolki do kart, kredens, stół jadalny, stolik do samowara, szeslong, biuro, garniturek napoleonkowy, łóżka, umywalnia, toaleta, szafki nocne, szafki do bielizny, lampy i firanki tanio do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszkania 30. 17996

Meble do sprzedania: dwa garnitury kryte, portjery z kilku pokoi, firanki, dębowe urządzenie z jadalni, szafy, biblioteka, biurko damskie, szeslążek buduarowy, otomana duża, łóżko ozdobne orzechowe, tualeta, sześć napoleonek, lustra czarne, takiż stół bardzo ozdobny, dwa fantazyjne krzesełka, dywany, serwety, lampy, chodnik, szafa duża kuchenna, i wiele sprzętów domowych. Bracka № 12, stróż wskaże, od 9 do 7 wieczorem. 18203

Meble ozdobne, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, tremo, szafki do bielizny, garnitur angielski, biurko, łóżka, kredens, lustra, toaleta, stół jadalny, umywalka, biblioteka, konsolki do kart, nocne szafeczki, komoda, szeslong, dywany, firanki, lampy. Twarda № 6, w podwórzu, w pałacyku, mieszkania 41. 18615

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 18612

Magazyn strojów Madame Hélène, sprzedaje kapelusze najnowszego fasonu z ostatniego sezonu o 30% niżej ceny. Nowy Świat № 12. 2658

Pianino zupełnie nowe, renomowanej zagranicznej fabryki do sprzedania. Świętokrzyzka 39, róg Zielnej, stróż wskaże. 2653

O 50 procent taniej bo w mieszkaniu sprzedaję wszelką bieliznę damską, męzką i dziecinną. Senatorska № 20, mieszkania 16, wprost kościoła. 18669

Na gwiazdkę. Fanszonów, szalików, chustek jedwabnych, żabotow, krawatów męzkich, halek, fartuszków, kołnierzy dziecinnych i damskich, sukienek, kamaszy i bielizny dziecinnej duży wybór po cenach zniżonych, w składzie koronek ruskich. Nowy-Świat 40, B. Wrotnowska. 18623

Ktoby miał wózek dla słabej osoby do zbycia, zechce udzielić wiadomość: Twarda № 19, do właściciela domu. 18621

Do sprzedania garnitur mebli napoleonkowych i sofa. Śliska № 5, m. 6. 18680

Do sprzedania para koni i sanki, w kantorze najmu powozów, Bracka 14. 2668

Jest do sprzedania futro męzkie szopy, w bardzo dobrym stanie, palto mało używane, szlafrok zupełnie nowy, gospodarskie i kuchenne naczynia, przytem jest pokoik do wynajęcia, z osobnem wejściem, umeblowany, z usługą lub nie. Ul. Świętokrzyzka № 35, mieszk. 10, 2-e piętro, od 2-ej do 4-ej. 18688

Do sprzedania meble prawie zupełnie nowe, składające się: z kanapy, dwóch foteli i 6 krzeseł, utrechtem bordeaux krytych, lampa, zegar pod kloszem, koszyk do kwiatów i inne drobne rzeczy. Wiadomość na miejscu, Szczygla 3, mieszk. 14. 2670

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 1834

Zakład B. Korpaczewskiego, kupna, wyprzedaży i zamiany starożytności, przedmiotów domowego użytku i ubrań damskich i męzkich mało używanych. Nowy-Świat 42.

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, z materjałami piśmiennemi, do odstąpienia z powodu zmiany interesów. Wiadomość dystrybucja Twarda 8. 2627

Kawiarnia do sprzedania w dobrym punkcie, z wyrobioną klijentelą. Tamże piec cukierniczy. Wiadomość: Chmielna № 35, w kawiarni. 18484

Sklep dystrybucyjno-wiktuałowy do sprzedania, Żelazna № 17. 18338

Mleczarnia w dobrym punkcie do sprzedania, z powodu choroby. Wspólna 20.

Potrzebny jest wspólnik lub wspólniczka, z niewielkim kapitałem na dobrych warunkach, do prowadzenia czytelni. Składać oferty i zgłaszać się można, Warecka 7, m. 34, pod lit. E. J. 2592

Sklep korzystny, spożywczo-dystrybucyjny, jest zaraz do odstąpienia. Kapitał wymagalny 1,000 do 1,500 rs. Oferty w kantorze tegoż pisma pod lit. J. K. 18596

Rs. 2,000 bez pośrednictwa osób trzecich, potrzebne są na majątek ziemski gub. warszawskiej. Wiadomość: Nowolipie № 15, mieszk. 14, do 10 rano i od 3 do 5 po południu. 18605

2 magle wiedeńskie do sprzedania, z powodu wyjazdu. Ulica Orla № 4, m. № 32.

Skład węgla i drzewa, w każdym czasie do sprzedania, za nizką cenę. Wiadomość: ulica Pańska № 42, w razurze felczerskiej.

Sklep wiktuałów do sprzedania. Leszno № 67. 18580

Potrzeba 10,000 rubli, na spłatę długu hypotecznego majątku Ziemskiego, w pierwszej połowie szacunku. Adres L. A. kantor Kurjera Warszawskiego. 18462

Propinacja przy szosie, blizko rogatek, kolei i fabryk do wydzierżawienia od Nowego-Roku. Królewska 43, biuro Zawadzkiego.

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, elegancko urządzony, do sprzedania, z towarem lub bez. Wiadomość: Senatorska 27. w sklepie pod firmą „Bronisława." 2632

Placu 20,000 łokci □ na Pradze, w całości lub częściowo, jest do sprzedania lub zamiany, po cenie umiarkowanej. Wiadomość: Marszałkowska № 56, lokalu № 2, każdodziennie do 11 rano, albo Warecka № 7, mieszkania № 25. 18508

Las do sprzedania na towar zagraniczny, sosna i dąb. Wiadomość: Jerozolimska 23 bez litery, mieszk. 6, między 9 a 11, po południu od 5 do 8 2643

Z powodu nieprzewidzianych interesów familijnych, jest do odstąpienia handel wiktuałów, z kompletnem urządzeniem i dystrybucją. Wiadomość w składzie skór Nalewki № 30. 18474

Sklep do odstąpienia od Nowego Roku przy ul. Nowy Świat z prawej strony, z oknem wystawowem, pakamerą i piwnicą, oraz z kompletnem i eleganckiem urządzeniem sklepowem i gazowem, jak również z kontraktem 6-letnim. Za urządzenie i odstąpienie kontraktu żąda się 1,500 rs. Powodem odstąpienia jest brak czasu zaabsorbowanego innym interesem. Sklep może być użytym na wszelka branżę handlową. Życzący nabyć raczy się zgłosić na ul. Senatorską domu № 6/460 do J. Kapłanowskiego.

Do sprzedania sklep duży spożywczy z gazem i mieszkaniem, zdatny na wszelki zakład, Bielańska 12. 18468

Restauracja z całem urządzeniem i i bilardem do odstąpienia w każdym czasie. Nowy-Świat № 9. 18499

Sklep wiktuałów do sprzedania, za cenę przystępną. Zielna № 8. 2663

Sklep norymberski do sprzedania. Krochmalna 30a m. 3, od $2^{1}/_{2}$—4. 18626

Sklep spożywczy do sprzedania, z powodu słabości. Ul. Złota № 1. w sklepiku. 18678

Rs. 30,000 do wypożyczenia na hypoteki w Warszawie lub na dobra ziemskie, po Towarzystwie Kredytowem, bez pośrednictwa. Wiadomość: Twarda № 24a, m. 8. 18685

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz w dobrym punkcie. Ogrodowa № 5. 18579

Lokale.

Potrzebny jest sklep z mieszkaniem, od Stycznia lub później. Adres złożyć w kiosku obok szpitala Ś-go Ducha, ul. Elektoralna. Może być i pośrednictwo w wyszukaniu. 2637

W każdym czasie do wynajęcia 8 pokoi, na 2-m piętrze, od frontu. Chmielna № 3.

2 nie umeblowane kawalerskie pokoje, z osobnem wejściem, tanio do wynajęcia. Dzielna 11B, mieszk. № 4. 2618

Salon ładnie umeblowany do wynajęcia, zobaczyć można od 12—2, stróż wskaże. Widok 7. 18575

5 pokojów ładnych ciepłych wszelkie wygody, każdej chwili do wynajęcia. Widok 7, stróż wskaże, od godziny 12—2. 18574

Paryżanka poszukuje współlokatorki. Ogrodowa № 5. mieszk. 13. 18592

Od 8 Grudnia do wynajęcia 2 pokoje umeblowane lub nie,, miesięcznie rs. 25. Trębacka № 9, 2-e piętro, № 10 drzwi, u Kiltynowicza. 18460

8 pokoi na parterze. w podwórzu, t. j. duży sklep z 2-a pokojami, oraz pięć pokoi z kuchnią, przedpokojem, zlewem i wodociągiem, z 4-a wejściami, z 2-a wozowniami, razem lub oddzielnie do wynajęcia. Nowy-Świat 55. czwarty dom od ul. Świętokrzyzkiej.

Zaraz lub od 1 Stycznia. Tanio 3 pokoje z balkonem, przedpokojem, kuchnią, na 1-m piętrze, widok na Wisłę; 1 pokój kawalerski na 2-m piętrze. Dobra № 1, za rogiem Tamki pierwszy dom. 18283

Sklep rogowy z przyległym pokojem; z kompletnem urządzeniem gazowem, przy ulicy róg Bednarskiej i Furmańskiej № 19, do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość vis-à-vis w składzie wódek. 2613

Odstępuje się 12 pokoi umeblowanych, z kompletnem urządzeniem, za 1,300 rs. Ul. Chmielna № 1, m. 26. 18684

Doniesienia rozmaite.

Suknie strojne i skromne, suknie i wyprawy ślubne, sukienki dla panienek i mundurki dla uczennic, szuby zimowe na wacie i salopy na futrze, oraz wszelkie obstalunki w zakres krawieczczyzny damskiej wchodzące przyjmuje i elegancko a możliwie najtaniej, bo od 2 rubli za robotę sukni lub okrycia na czas zamówiony punktualnie wykończa pracownia sukien i okryć damskich Anny. Ul. Dzielna № 7 lit. B, gdzie sądy pokoju. 2476

Fabryka pończoch i skarpetek bez szwu, oraz skład koronek ruskich. Ulica Nowy-Świat № 70, mieszkania № 14.

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

Fortepiany dwa, wiedeńskie, do wynajęcia. Nowogrodzka 25. m. 14. 17734

Obiady prywatne. Czysta № 4, lewa oficyna, mieszkania № 18. 18470

Obiady prywatne. Świętokrzyzka № 23. mieszkania 18. 18367

Kiper poleca się do ściągania win, w prywatnych domach, za umiarkowane wynagrodzenie. Ul. Leszno № 52, m. 6. 18309

Akuszerka W. D. ulica Bednarska № 18, przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas dłuższy przed. Wyłącznie potrzebujących dyskrecji w osobnych pokojach od rs. 15 i wyżej. Umieszczenie dziecka, właściwa opieka zapewnia się. 18671

Mamka niemka, młoda, bez długu. ze wsi, u akuszerki. Róg Wspólnej i Placu Ś-go Aleksandra № 5. 18658

Mamka bez długu z obfitym pokarmem u akuszerki, Marszałkowska 34, m. 8.

Mamki do umieszczenia bez długu, u akuszerki. Jerozolimska 15. 18653

Kozę zbłąkaną odebrać można za zwróceniem kosztu. Ulica Krakowskie-Przedmieście № 61. 18589

Charty. Z powodu sprzedaży majątku są do zbycia 3 charty w pierwszem polu. Bliższa wiadomość: ulica Dzielna № 13, m. № 6, między 3-ą i 5-ą po południu. 18598

Pontery: suczka i piesek w 7-m miesiącu, zdrowe, karne, ułożone pokojowo, są do sprzedania. Wiadomość u stróża, przy ulicy Miedzianej № 5, obok targu Witkowskiego.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 20 Ноября (2 Декабря) 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.